Nr 473. Kraków, Sroda 14 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Niemcy wobec Austryi.

Omawiając stanowisko polskich członków delegacyi austryackiej w kwestyach polityki zagranicznej monarchii, „Nowa Reforma“ zwróciła już uwagę na bardzo dwuznaczne zachowanie się Niemiec wobec Austryi. Postępowanie rządu berlińskiego w stojących obecnie na porządku dziennym kwestyach politycznych jest istotnie tak dziwnem a zarazem charakterystycznem, że zasługuje na obszerniejsze omówienie.

Polityka Niemiec wobec Turcyi opiera się na planie niemieckiej kolonizacyi Mezopotamii i Małej Azyi, skąd byłoby już nie daleko do Zatoki Perskiej i Indyi wschodnich. Jeżeli się zważy, że już do dzisiaj osiadło na tym terenie przeszło milion kolonistów niemieckich, i że kolej bagdadzka, wzdłuż której Niemcy zdołały wyłudzić od dawnego rządu Abdul Hamida niesłychaną koncesyę czterdziesto-kilometrowego pasa neutralnego, znajduje się w rękach wyłącznie niemieckiego kapitału, to ten ostateczny cel niemieckiego „Drang nach Osten“ przestanie wydawać się tak bardzo chimerycznym, za jaki możnaby go w pierwszej chwili uważać.

Narzędziem takiej polityki niemieckiej na wschodzie miała być zawsze w opinii berlińskich mężów stanu wierna sojuszniczka Niemiec — Austrya. Przytem wierność jej identyfikowano w Berlinie z jej biernością wobec polityki niemieckiej. W tym sensie Austrya miała utorować sobie drogę do Saloniki, a przynajmniej trzymać ją stale otworem, tak aby kiedyś, kiedy misya Austryi, jako „Vorlaufera“ Niemiec będzie już skończona, i będzie ją można zlikwidować, Niemcy mieli już mniej lub więcej gotowe wyjście na Morze Egejskie, a stąd na ląd mało azyatycki.

Z tego planu i z takiego pojęcia roli Austryi w ekspanzyi niemieckiej w kierunku południowo-wschodnim, wyrastała „miłość“ Hohenzollernów do Habsburgów. Dzięki takiemu pojmowaniu rzeczy, Bismarck tak skwapliwie poparł wniosek Salisburego na kongresie berlińskim w sprawie okupacyi Bośni przez Austryę. Istotnie przez lat 30 Austrya oddzielona od Rosyi przepaścią nieufności, którą Berlin starannie w jednakiej głębokości utrzymywał, prowadziła politykę na Bałkanach taką, jakiej Niemcy potrzebowały. Austrya ponosiła straty, zaskarbiała sobie nienawiść Turków i małych narodów bałkańskich, a Niemcy ciągnęły korzyści — stojąc na stanowisku protektorów Islamu na całym ogromnym froncie od Tangeru po Bagdad.

Kiedy jednak katastrofalny upadek politycznego „prestigéu“ Rosyi uczynił nieufność Austryi do niej bezprzedmiotową i Wiedeń poczuł się wolnym od zmory petersburskiej, zdobyła się Austrya na samodzielność w swej polityce bałkańskiej i jednym, niewątpliwie mistrzowskim manewrem dyplomatycznym, który przypomina dawne jej najlepsze w tej mierze tradycye, wyemancypowała się z pod niewidocznej na pierwszy rzut oka, ale tem bardziej uciążliwej kurateli niemieckiej.

Tytułem odszkodowania Turcyi za aneksyę Bośni, Austrya zrzekła się przyznanych jej przez kongres berliński praw do Sandżaku nowobazarskiego i możności posunięcia się także „dalej poza Mitrowicę“, jak to z perfidną niejasnością sformułował był Bismarck. W ten sposób Austrya sama zamknęła przed sobą drogę do Saloniki i na morze Egejskie, ale równocześnie zamknęła ją także dla Niemiec, które mają wszelkie powody żałowania jej jeszcze więcej, niż sama Austrya.

Stąd wielkie niezadowolenie Niemiec. Osaczone przez króla Edwarda, zagrożone z jego strony niemal koalicyą przeciw sobie Niemcy, nie mogą naturalnie zbyt otwarcie wyrażać tego swego niezadowolenia, aby nie stracić jedynego swojego wiernego sojusznika, ale niemniej nie omijają one żadnej sposobności do zaznaczenia, że ten wierny ich, ukochany sojusznik w tym jednym jedynym wypadku sprawił im niemiłą niespodziankę, za którą też one żadnej na siebie nie biorą odpowiedzialności.

Niemiecki ambasador z Konstantynopola Marschal oświadczył kilkakrotnie, że Niemcy nic nie wiedziały o zamiarach Austryi, że więc nie można ich czynić za nie odpowiedzialnemi. Grobowe milczenie Bülowa i jego pana, Wilhelma, są dosyć przekonywującym dowodem, że Niemcy istotnie uważają krok Austryi za „Strich durch die Rechnung“ dla siebie. Prasa niemiecka nie usiłuje nawet tego ukryć, lecz wypowiada się tak przejrzystemi wobec Austryi zwrotami ironicznemi, wręcz nieprzyzwoitemi, w towarzystwie tak bardzo „miłującego się“ wzajem rodzeństwa, za jakie dotąd w oczach septylek pruskich w Wiedniu i w Berlinie oba te państwa uchodziły.

Ogromnie charakterystycznym dla obecnego nastroju Niemiec wobec Austryi jest między innemi artykuł „Berliner Tageblattu“, którego autor kreśli wysoce złośliwą sylwetkę bar. Aerenthala pod ironicznym tytułem „Tryumfator“. — Najpierw dowiadujemy się tam, że Niemcy kochały dotąd swych braci austryackich za ich doskonałe legominy, za szykowność pięknych Wiedenek i za wodniste operetki, ale nie zwracały uwagi na austryacką politykę zagraniczną. Lecz oto następca tronu Franciszek Ferdynand wyszukał sobie na stanowisko ministra spraw zagranicznych bar. Lexę von Aerenthala, który odrazu uczynił politykę austryacką bardziej pikantną od najpieprzniejszej operetki wiedeńskiej. Dalej przedstawia dziennik berliński sposób, w jaki baron Aerenthal wykonał swoją ostatnią sztukę.

„W Budapeszcie dobił targu z księciem bułgarskim — pisze „Berl. Tageblatt“ — pozyskując w ten sposób dla siebie najsilniejsze państwo bałkańskie na wypadek wojny z Turcyą. Czuje on, że potrzeba unieszkodliwić zazdrość Włoch i Rosyi i pokazuje p. Tittoniemu Czarnogórę, jako sferę wpływu włoskiego, a p. Izwolskiemu dostępne dla okrętów wojennych rosyjskich Dardanele. Obawia się on oporu Niemiec, zagrożonych w swych interesach niemieckich, obawia się, że z Berlina mogą poczynić przedstawienia sędziwemu cesarzowi i dlatego następca tronu, Franciszek Ferdynand, bawiący w Lotaryngii na manewrach wrześniowych, przemilcza dyskretnie plan cały. Rząd niemiecki nie ma pojęcia o tem, co się dzieje, ale to nie przeszkadza p. Aerenthalowi oświadczyć w delegacyach austryackich, że opiera się na „najściślejszem porozumieniu z Niemcami“. P. Aerenthal usiłuje także zjednać sobie Francuzów, ofiarując im swoje usługi uczciwego maklera w sprawie marokańskiej. W taki sposób, ze wszystkich stron kryty, uderza on całą siłą na Turcyę, której nietykalności bronił aż dotąd z takim nakładem moralnego ciepła“.

Wszystkiego tego nie potępia jednak „Tageblatt“ zasadniczo. Zdaniem jego, można złamać przyrzeczenia i pogwałcić traktaty, o ile się to czyni w imię „wielkiej idei“. Lecz właśnie tej wielkiej idei „Tageblatt“ nie może się tutaj dopatrzeć i ogranicza się do postawienia hipotezy, że następca tronu, który zainicyował całą tę historyę, chce w przyszłości przyłączyć Bośnię do Węgier, aby tym hojnym darem okupić sobie ich przywiązanie do dynastyi. — Zdaniem berlińskiego dziennika cena ta nie byłaby za wysoką, gdyby za nią można było istotnie osiągnąć zacieśnienie węzła austro-węgierskiego. Ale dlaczego mają do pokrycia kosztów przyczyniać się Niemcy, i to wbrew własnej woli? Dlaczego mają one spokojnie patrzeć na wzrost żywiołu słowiańskiego w Austryi, która i tak już Niemców coraz bardziej uciska?

Wywody swoje kończy „Tageblatt“ wymownym morałem pod adresem bar. Aerenthala, aby starał się lepiej ukrywać swoją niewątpliwie niezwykłą zręczność dyplomatyczną, ponieważ zbyt widoczna zręczność staje się niezręcznością, budząc w innych nieufność i zmuszając ich do ostrożności.

W takim tonie przemawia obecnie o Austryi ogromna większość prasy niemieckiej, szczególniej zaś pruskiej, mniej lub więcej od Berlina zawisłej. Ton zaś ten przy równoczesnem grobowem milczeniu tamtejszych sfer kierujących, jest najlepszym dowodem, że między Austryą a Niemcami powstał rozdźwięk, który, gdyby się utrwalił, byłby może jedynym dodatnim rezultatem aneksyi Bośni i wytworzonego przez nią zamętu.

Nowy atak hakatystów.

Ostatnie uchwały „Ostmarkenvereinu“ będą dla historyi kultury państwa „bojaźni bożej i dobrych obyczajów“ dokumentem pierwszorzędnej wagi i świadectwem, jak daleko dojść może rozwydrzone uczucie nienawiści rasy germańskiej przeciw żywiołowi polskiemu. Hasła „ausrotten“ nigdy może nie rzucono z takim cynizmem, tak bez wszelkich osłon, jak to uczynił „Ostmarkenverein“. Zdaje się, że pod wpływem nieszczęsnej ustawy, o wywłaszczeniu, zanikły już wśród Prusaków doszczętnie wszelkie resztki poczucia moralnego, sprawiedliwości i krzywdy.

W chwili, gdy uchwalone już prawo o wywłaszczeniu ma wejść w życie, gdy zorganizowana komisya kolonizacyjna rozpoczyna obrady nad zastosowaniem nowej ustawy — gdy społeczeństwo polskie, ogłuszone brutalnym ciosem barbarzyńskiej ręki, nie miało czasu ochłonąć z wrażenia po krzywdzie niepamiętnej w dziejach cywilizowanych narodów, banda hakatystycznych zbirów, korzystając z tego, że jest u steru władzy i wpływu, występuje z nowym środkiem represyjnym. Oto żądają oni zakazu wszelkiej parcelacyi polskiej z równoczesnem popieraniem parcelacyi niemieckiej i zakazu sprzedaży ziemi nie Niemcowi.

Jest to już kres wszystkiego, do czego dojść może bezgraniczna zaciekłość. Ostatni zamach na polską własność, połączony z świadomą celu polityką eksterminacyjną, wykluczy nawet sprawiedliwe odszkodowanie za wydartą ziemię polską. Jednym zamachem zdobyliby sobie Niemcy monopol na ziemię, a banki ich parcelacyjne świetnie mogłyby się rozwijać. W razie dojścia do skutku hakatystycznych planów, wolna konkurencya w handlu ziemią ustałaby zupełnie i tylko pewna kategorya, ściśle ograniczona, ludzi i instytucyj miałaby prawo nabywania jej, a tem samem płaciłaby za nią nie rzeczywistą wartość, ale to, coby zechciała. Ceny ziemi musiałyby spaść do minimum i „interesu dobrego“ nie byłoby trudno robić tym, którzyby monopol mieli w swem ręku.

Czy nowy ten zamach przyoblecze się w realne kształty, nie wiadomo jeszcze w tej chwili. Wobec tego jednak cośmy już przeszli, ziszczenia nowych planów hakatystycznych, niebezpiecznie uważać za niepodobieństwo. Trzeba być i na to przygotowanym.

Historya bohaterskie wysiłki i bohaterską obronę, której nie zaniecha w obronie swych najświętszych praw polskie społeczeństwo, zapisze jako wiekopomne zjawisko dziejowe w owej epoce, w której w imię kultury i cywilizacyi, państwo, roszczące sobie tytuł do przodowania światu potęgą i kulturą — mogło podjąć walkę eksterminacyjną, jakiej przykładu nie znają dzieje nowożytne.

Polacy a wiec adwokatów w Wiedniu.

Zwołany do Wiednia na trzydniowe rozprawy wiec adwokatów austryackich dał jeszcze przed swojem zebraniem się, słuszny powód do usunięcia się od udziału w nim polskich i czeskich adwokatów, którzy żądali bezskutecznie równouprawnienia językowego podczas obrad wiecu. Komitet, urządzający ów wiec, zajął wobec tego żądania stanowisko odporne i dopiero w ostatniej chwili, a mianowicie podczas otwarcia wiecu, dn. 12 bm. przewodniczący, adwokat wiedeński dr Feistmantel w swojej mowie zagajającej oświadczył, że komitet nie miał zamiaru „wykluczania z obrad jakiegokolwiek języka królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa“. Dalej zapewnił dr Feistmantel, że „wiec będzie z pewnością respektować wnioski i uzasadnienia ich, wygłoszone w języku nie-niemieckim, dodając jednakże natychmiast następujące zastrzeżenie: „Zwracam się z uprzejmą prośbą do wszystkich panów, ażeby nie utrudniali rozpraw wnioskami i uzasadnieniami, których liczni uczestnicy nie rozumieją“.

Przewodniczący uczynił tedy słowiańskim uczestnikom wiecu drobne, formalne ustępstwo, ale zarazem uznał za stosowne „ex praesidio“ ograniczyć je w sposób, poprostu ubliżający dla nie-niemieckich adwokatów. Dalsze ustępstwo raczyli zrobić niemieccy uczestnicy wiecu, wybierając jednym z wiceprezesów dra Natana Lövensteina, posła do Sejmu i do Rady państwa, tudzież wiceprezesa lwowskiej Izby adwokackiej, zaś jednym z sekretarzy czeskiego adwokata z Pragi, dra Nejedly'ego. Jeżeli ogół czeskich i polskich adwokatów usunął się od wiecu, to musi wywołać co najmniej zdziwienie udział w nim dra Natana Lövensteina, który jest posłem do galicyjskiego Sejmu i członkiem Koła polskiego, a więc przedstawicielem ludności polskiej. — Zdziwienie musi być tem większe, że dr Löwenstein posiada niezaprzeczone poczucie wszelkich drażliwości narodowych i politycznych. Jeżeli na wiecu znaleźli się jeszcze adwokaci dr Paneth ze Lwowa i dr Fränkel z Sambora, to udział ich w wiecu, aczkolwiek także gorszący, mniej uderza w oczy. Bo przecież przemawianie i stawianie wniosków nawet nieograniczone, w języku nie-niemieckim nie jest równouprawnieniem językowem, a trudno zjechać do Wiednia w takiej liczbie, ażeby przegłosować Niemców.

A jak wrogo dla Słowian był usposobiony wiec adwokatów, rzekomo z krajów austryackich, a w rzeczywistości niemieckich, świadczy przemowa dra Hönigsmanna, który z całą powagą dowodził, jakoby przeciwnym ustawie był fakt, iż w najwyższym Trybunale sądowym w Wiedniu rozprawy nie odbywają się wyłącznie w języku niemieckim. Ale mowca zapewnił natychmiast, że niemiecki język rozpraw utrzyma się w tym Trybunale, gdy tylko członkowie jego odzyskają znowu świadomość obowiązku wobec jednolitości judykatury.

Tutaj było obowiązkiem dra Loewensteina, zaprotestować przeciwko tego rodzaju zakusom germanizacyjnym na szkodę obywateli, poszukujących sprawiedliwości, ale nie niemieckiej. Niestety, dr Loewenstein nie zaznaczył w tej kwestyi swego stanowiska, a sam referent w rezolucyi, którą przedstawił do uchwały, a która odnosiła się do reformy najwyższego Trybunału, nie umieścił tego żądania. Mimo to sprawę języka niemieckiego, jako wyłącznego w prowadzeniu rozpraw przed najwyższym Trybunałem, podniósł następny mowca, dr Harpner, który jednakże w rezolucyi przez siebie zgłoszonej, punktu tego również nie umieścił. Widocznie nawet niemieccy uczestnicy wiecu odczuwali skrajność owego żądania i dali mu tylko wyraz dezyderatu. I znowu dr Loewenstein milczał.

Podnieśliśmy te sprawy ze względu na zasadnicze ich znaczenie. Przy wszystkich zawodowych wiecach ogólno-austryackich, odbywających się w Wiedniu, lub wogóle miastach niemieckich, musimy domagać się równouprawnienia językowego, ale nie formalnego, lecz rzeczywistego. To niechaj będzie dla nas wytyczną na przyszłość.

Przejazd przez Dardanele.

Izwolski odbywa podróż okrężną po stolicach europejskich, aby doprowadzić do skutku zwołanie konferencyi europejskiej w sprawach „najbliższego wschodu“. Dyplomacya rosyjska spostrzegła, że sprawy te rozgrywają się zupełnie bez jej udziału. Zachodziła obawa, że Rosya przy najnowszym podziale Turcyi wyjdzie z próżnemi rękami. Więc minister Izwolski pospieszył, aby dla Rosyi wytargować przy tej sposobności wolny przejazd przez Dardanele także dla statków wojennych.

Abgar-Sołtan.

Rzemiennym dyszlem.

II.

(Częstochowa.)

Unikat na świecie!

Podobnego miejsca cudownego, odpustowego, jak jest w Polsce Częstochowa... Jasna Góra, nie posiada żaden kraj w chrześcijaństwie... Wszystkie miejsca pielgrzymek, odpustów, cudownych obrazów, są wyłącznie miejscami dewocyi dla pobożnych i nic zgoła nie mają wspólnego z uczuciami patryotyzmu, z pojęciami narodowościowemi, państwowemi... Jeżeli już kto chce koniecznie znaleść analogie dla Częstochowy, choćby w granicach innych religij, to chyba stara Meka mogłaby iść w porównanie z polską Jasną Górą... Dla muzułmanina, a specyalnie Araba, Meka jednoczy w sobie wszelkie świętości, tak religijne, jak i narodowe. ...A chłop polski dopiero wówczas czuje się „kompletnym“ Polakiem i doskonałym katolikiem, gdy odbył pielgrzymkę do Jasnej Góry.

Warto widzieć naszych Bartków i Kubów, jakiem okiem patrzą na stojący u stóp Jasnej Góry posąg „cara-oswobodziciela“, Aleksandra II, gdy wymodleni, oczyszczeni z grzechów i usposobieni do odpuszczenia win, schodzą z Jasnej Góry, aby udać się do domów.

Zły koncept miały władze rosyjskie, umieszczając ten pomnik w tem miejscu... Tu rodzi on tylko nienawiść w miejsce wdzięczności.

* * *

Po przybyciu do Częstochowy wstąpiliśmy dla złożenia podróżnych pakunków i posilenia się do hotelu Angielskiego, opisywać go nie zamierzam, bo nie piszę przewodnika podróży, przyznać jednak muszę, że — jak na cudowne miejsce — to jedzenie daje zupełnie zdrowe i dobre, a ceny są normalne, zupełnie przystępne. Fiakry — także tanie — ale jakie? Zdaje mi się, że jazda temi wehikułami czestochowskiemi, po tym strasznym piekielnym bruku częstochowskim, chyba wliczana być powinna do „pokuty za grzechy“ i za tę jazdę dostąpić się musi jakiegoś odpustu... Jeżeli kto nie nadgryzie sobie języka w tej piekielnej jeździe, to jest zuch i człowiek panujący nad swojemi szczękami... Te moje myśli pesymistyczne i silne zdenerwowanie przerwane zostało nowem wrażeniem... Nagle nasz woźnica zwolnił; stary „koci-karyt“ zaczął wolniej podskakiwać po kamieniach, moja żona jęknęła z bólu, a ja krzyknąłem:

— Co tam nowego?

— Kompania!

— Co za kompania?

Dorożkarz popatrzył na mnie zgorszonym wzrokiem i z hamowanym gniewem odpowiedział:

Skąd pan jest, że pan nie wie co kompania? Kompaniami chodzą ludzie, katoliki, chłopy do obrazu Najświęszej Panny na pielgrzymki... Małe dziecko u nas wie, co to kompania.

Uznałem słuszność furmańskiego dowodzenia, ale znieść nie mogłej powolnej tortury jazdy krok za krokiem po tym haniebnym bruku... Wysiedliśmy z żoną i wmieszawszy się w tłum, szliśmy w ogonie kompanii, a udobruchany dorożkarz wlókł się za nami.

Dziwnego wrażenia doznaje człowiek, wmieszawszy się w ten tłum. Zwolna, niepostrzeżenie traci się poczucie osobistej indywidualności i nabiera się jakiejś zbiorowej łączności z temi tysiącami... Machinalnie powtarza człowiek wraz z sąsiadami słowa litanii i łowi spragnionem uchem dźwięki wiejskiej kapeli, kroczącej na czele kompanii... Podnosiłem nogi w takt tego marsza i nie wiedząc nawet kiedy, znalazłem się wraz z tłumem w nawie kościoła. Pilnowałem tylko żony, aby mi się w tym tłumie nie zgubiła i... od czasu do czasu przyciskałem ręką pulares na piersiach, bojąc się, aby jaki ekspropriator zabraniem mi zapasu pieniędzy nie zmienił mnie w jednej chwili w pątnika, który o żebranym chlebie będzie musiał pielgrzymować z Jasnej Góry... Szczęśliwie obeszło się bez tej ostateczności... Bez strat materyalnych wysłuchaliśmy całego nieszporu... W dolnym kościołku, a właściwie w kaplicy cudownej Matki Boskiej, panował już zmrok zupełny, zasłona była spuszczona i krata żelazna zamknięta. Mimo to jednak wielu pielgrzymów klęczało przed kratą, a żarliwsi pokutnicy leżeli krzyżem. Jęki, westchnienia, głośne modlitwy, zlewały się w jakiś dziwny szum, gwar, co prawda ani przyjemny, ani estetyczny.

Trudna rada, ludzie się tak modlą, jak umieją!

Przy wejściu, u głównych drzwi kościoła, siedzi skromny braciszek i przyjmuje dary na klasztor... Bierze, co kto daje i żadnej karoty ani śladu niema.

Podeszliśmy złożyć swą skromną ofiarę.

Przyjął, a w zamian, uśmiechając się przestrzegał:

— A proszę państwa zwracać uwagę na pieniądze!

— Alboż tu kradną? — spytałem.

— Okrutnie! — odpowiedział. — Wczoraj bogatemu gospodarzowi z pod Poznania zciągnęli sześćset rubli...

— Po cóż tyle brał?

— Miał zamiar złożyć ofiarę na klasztor... Szelmy, Matkę Boską okradli!

Pożegnaliśmy strapionego braciszka i przez bramę, ozdobioną herbem Potockich, wyszliśmy na wały. To były dawne fortyfikacye. Z tych wałów bronił O. Kordecki Jasnej Góry i całości Rzeczypospolitej. Mury te i wały musiały być i wyższe i szersze i miały bardziej wojowniczy wygląd. — Teraz wyglądają na piękny, spacerowy ogród; pomiędzy wałami i murami kryją się tu i owdzie ładne jakieś „wirydarze“, jakieś zaułki zieloności. Zieloność panuje i na murach, nawet klasztornych, bo wśród szarych murów klasztornych porzucone są różne tarasy ubrane w krzewy i w kląby; wśród tych zieleni bieleją habity O. O. Paulinów, zatopionych w brewiarzu.

Patrząc z tych murów, nie można się ochronić od dziwnych myśli, mimowoli otucha i nadzieje wstępują w duszę i w serce człowieka. Stają przed oczyma duszy owe bohaterskie postacie obrońców Jasnej Góry i pohańbienie odpartych wrogów i mistyczna siła tego miejsca, która dawała moc i siłę kilkuset ludziom bronić tej świętości przed zalewem, przed potopem, który ogarnął już był całą Rzeczpospolitą...

A i teraz ta Jasna Góra nie poddała się duchowo!... Ona taka swoja, taka niepodległa, taka dumna i niepodległa... „Car-oswobodziciel“ stanął u jej bram, ale tam zatrzymać się musiał, stoi z gołą głową przed wrotami, do środka wejść nie śmiał... Bał się!... Wstrzymała go obawa, aby go z uświęconych miejsc nie wyrzucił gniew ludu.

Wszędzie w piastowskim Krakowie, w narodowej Warszawie, na każdym kroku spotykasz pamiątki, wspomnienia, zabytki przeszłości, groby i nadzieje zmartwychwstania... — W jednej Częstochowie śmierci się nie czuje... Jasna Góra żyje ciągle, nie przestaje żyć na mgnienie oka, zmartwychpowstawać nie potrzebuje, bo nigdy nie umarła.

* * *

Ażeby być obecnym przy odsłonięciu obrazu Matki Boskiej, trzeba wstać przed szóstą, bo punkt o kwadrans na siódmą odsłaniają. Tłumy ludu już czekają na to, ścisk się robi w dolnym kościele nieznośny, duszą się ludzie... — Msza następuje jedna po drugiej, bezustannie, aż do dwunastej. O dwunastej następuje zasłonięcie obrazu.

Cała uroczystość jest piękna i niezwykle rzewna... Szczera i żarliwa wiara bije z każdego słowa modlitwy, z każdego westchnienia, z każdego jęku... Rażą tylko przykro te płacze i śmiechy histeryczne, które wydają zawodowe dewotki w chwili, gdy zaczyna spadać zasłona obrazu... księża twierdzą, że zwyczaj ten mimo nagany ojców utrzymuje się od bardzo dawna i niepodobna go wykorzenić, tak jak jakąś chroniczną chorobę.

Ten pisk babi, to jedyna fałszywa nuta na Jasnej Górze.

* * *

Obejrzawszy „z daleka“ stragany przekupniów, umyka człowiek jak zmyty, aby uniknąć hałasu, zgiełku i natręctwa.

Wprost oburzającem jest niedbalstwo i artystyczne zaniedbanie, z jakiem wyrabiane są te „pamiątki z Częstochowy“... Artyzmu za grosz nie mają, a rzemieślnicza biegłość, z którą są wykonywane, stoi na najniższym stopniu. A nie weźmie się nikt do zrobienia reformy w tym względzie i do sporządzenia artystycznie pięknych medalionów i obrazków... A byłoby dobre pole zarobku, połączone z zasługą.

* * *

O czwartej odchodzi pociąg do Warszawy...

O wpół do drugiej mieliśmy czas posilić się i porobić obserwacye w sali jadalnej. Jedzenie wogóle wcale niezłe, a usługa zręczna i uprzejma.

Grzeczność jednak i uprzejmość lokai niknie zupełnie w porównaniu dziwnej grzeczności i pokory — że się tak wyrażę — oficerów rosyjskich... Ostatni raz byłem w Warszawie na rok przed wojną japońską i pamiętam doskonale te czapki na bakier, te miny zawadyackie, ten głos rozkazujący... Znikło to wszystkie doszczętnie!... Oficerowie, których spotkaliśmy w Częstochowie, to zupełnie inni ludzie, cisi i spokojni, uprzejmi i zgodliwi.

Gdym się o przyczynę tej zmiany zapytywał starego lokaja, usługującego przy stole, odparł lakonicznie:

— Japon ich tak uspokoił!

Daj Boże zdrowie Japonowi!

Oprócz oficerów było jeszcze w sali kilku księży, którzy zjeżdżają się tu z okolicy licznie, pomagać OO. Paulinom spowiadać... Zabawna rzecz! Księża byli o wiele pewniejsi siebie i głośniejsi niż oficerowie.

„Signum temporis!“

Tutaj atoli wyłoniła się sprzeczność interesów mocarstw traktatowych. Idzie o to, czy tylko państwom, które na własnych terytoryach mają nad morzem Czarnem porty, przysługiwać ma prawo przejazdu przez Dardanele nad morze Śródziemne, czy także prawo to utrzymać mają **wszystkie** mocarstwa europejskie.

W pierwszym wypadku Rosya, Turcya, Rumunia i t. d., miałyby tę na morzu Śródziemnem przewagę: nad Anglią, Francyą, Austryą, Włochami i t. p., na tem polegającą, — że gdy pierwsze z nich mogłyby wyjechać z flotą wojenną i zaatakować porty państw innych, to ostatnie z nich nie mogłyby wjechać na morze Czarne i odwzajemnić się wizytą wojenną.

(Tegr. wiadomości „N. Reformy").

Zadania konferencyi.

Paryż, 14 października.

W tutejszych kołach oficyalnych oświadczają, że dotychczasowe rokowania między **Izwolskim i Greyem** w Londynie, doprowadziły do korzystnego rezultatu tak, że **konferencya mocarstw jest zapewniona**. Izwolski i Grey porozumieli się, aby konferencya w pierwszym rzędzie miała za zadanie przyjęcie do wiadomości **wytworzonych już faktów**, a więc aneksyi Bośni i Hercegowiny, oraz niezawisłości Bułgaryi.

Co się tyczy zmiany innych postanowień traktatu berlińskiego, to mocarstwa będą się odnosić **wprost do Turcyi**. Rosya w sprawie otwarcia **Dardanelów** musi się wprost porozumieć z Turcyą. Anglia nie sprzeciwia się zmianie traktatu berlińskiego, ale pod warunkiem, że **Dardanele zostaną otwarte nie tylko dla Rosyi, lecz dla wszystkich mocarstw** i to pod podobnie określonym warunkiem, jak kanał Suezki, t. j. że okrętom wojennym wolno będzie tędy przejeżdżać, **ale nie wolno będzie zatrzymywać się w Dardanelach**.

Miejsce, gdzie ma odbyć się przyszła konferencya mocarstw, nie jest jeszcze ustalonem, ale starają się, aby niem była stolica **neutralnego** państwa. Anglia na miejsce obrad tej konferencyi proponuje Konstantynopol, aby w ten sposób nadać większej powagi Młodoturkom.

Petersburg 14 październ.

Ze strony rosyjskiej nie chcą się zgodzić na projekt angielski **otwarcia Dardanelów** i żądają otwarcia ich tylko dla okrętów wojennych tych państw, które mają porty na morzu Czarnem, t. j. dla Rosyi, Turcyi, Rumunii i Bułgaryi.

Z zadowoleniem przyjęto tu wiadomość, że Niemcy w kwestyi bałkańskiej, zgodziły się na stanowisko, zajęte przez Anglię, Rosyę i Francyę i że bezwarunkowo idą z Austryą.

Paryż 14 października.

„Le Temps" zapewnia, że między Niemcami a Francyą panuje w kwestyi wschodniej **porozumienie**.

Podróże Izwolskiego.

Berlin, 14 paźdz.

„Berl. Tgblt." donosi, że Izwolski przybędzie w sobotę 17 b. m. do Berlina i odbędzie konferencyę z kanclerzem Buelowem i sekretarzem stanu Schönem.

Dalsze informacye telegraficzne zamieścimy na ostatniej stronie dziennika.

Zamęt bałkański.

Dotychczas nie zwrócono uwagi na jeden czynnik, który w sprawach zawikłań na Bałkanie odegrać musi pierwszorzędną rolę — mianowicie na **usposobienie ludności Bośni i Hercegowiny**.

Pod tym względem znajdujemy w prasie wiedeńskiej i węgierskiej **bardzo skromne informacye**. Nie wiadomo, jak ludność, zwłaszcza serbska i muzułmańska w krajach okupowanych, przyjęła proklamacyę wcielenia ich do Austro-Węgier?

Ludność chorwacka zadowoloną jest z aneksyi, podobnie, jak Chorwaci z Zalitawii. Cesarz przyjął nawet hołdowniczą deputacyę Chorwatów z Bośni i Hercegowiny na zamku budzińskim. Rzecznikiem deputacyi był wiceburmistrz Sarajewa, dr Mikołaj Mandic.

Ale ani Serbowie, ani Turcy takiej deputacyi już nie wysłali. „Organizacya narodowo-serbsko-muzułmańska" z Bośni i Hercegowiny wydała datowaną z Budapesztu odezwę, wzywającą ludność anektowanych krajów **do spokoju i rozwagi**. — W odezwie zapowiedziano walkę o prawa narodowe **na drodze legalnej**, walkę, którą Serbowie podejmą w ścisłej łączności z Muzułmanami.

Nowym w tej koalicyi serbsko-tureckiej jest fakt, podany w porannem wydaniu naszego dziennika, **że koalicya ta rozbiła się i że Turcy** wysyłają **na własną rękę** z Sarajewa deputacyę do Wiednia z oświadczeniem, iż wolą należeć do Austryi, niż do Serbii.

Z tego wszystkiego, jak nie mniej z wiele mówiącego faktu, że ludność serbska z Bośni i Hercegowiny **nie objawiła swego zadowolenia z aneksyi tych krajów** przez Austryę — wnosićby można, że **zadowoloną z niej nie jest** i że głuchą na wielko-serbską agitacyę, idącą z Belgradu, prawdopodobnie nie pozostanie.

Od zachowania się tej ludności zależeć atoli będzie, czy aneksya odbędzie się **spokojnie**, lub też czy Austrya **z bronią w ręku** będzie zmuszona przeprowadzić ostateczny zabór tych prowincyi.

(Telegr. wiadomości N. Reformy").

Demonstracye w Belgradzie.

Belgrad, 14 paźdz.

Wczoraj wieczorem **ponowiły się demonstracye**, jednak nie były tak burzliwe, jak poprzednio. Demonstraci urządzili owacyę przed poselstwem tureckiem, francuskiem, a największą przed poselstwem **angielskiem**, gdzie urządzili **korowód z pochodniami**.

Belgrad 14 października.

Dzienniki wzywają do bojkotu towarów austryackich i węgierskich.

Król Piotr o zamiarach Serbii.

Paryż 16 października.

„Temps" ogłasza rozmowę z królem **Piotrem**, który oświadczył, że Serbia teraz czekać będzie, aż mocarstwa zbiorą się na konferencyę i później dopiero poweźmie decyzyę. **Tymczasem Serbia będzie się zbroiła.**

Żądania Serbii.

Praga 14 października.

„Ceske Slovo" ogłasza artykuł pos. Klofacza, który bawił kilka dni w Belgradzie i oświadcza, że Serbia jako kompensatę **żąda części Bośni i Hercegowiny** i portu nad morzem Adryatyckiem. Serbia bowiem musi mieć „okienko", aby przez nie wyjrzeć na świat, ze swego więzienia, w jakiem się znajduje.

Usposobienie w Bułgaryi.

Paryż, 14 października.

Z Bułgaryi donoszą tutaj, że panuje tam **usposobienie wojenne**, jednak spodziewają się, że Austrya wpłynie uspokajająco na Bułgaryę.

O niezależność Bułgaryi.

Sofia, 14 paźdz.

Zastępcy Austryi i Niemiec poczynili u rządu bułgarskiego przedstawienia i oświadczyli, że **przed uregulowaniem kwestyi kolejowej**, nie będzie można uporządkować sprawy niezawisłości Bułgaryi.

Na pamiątkę aneksyi.

Zagrzeb 14 października.

Jeden z tutejszych dzienników donosi, że istnieje zamiar zbudowania tu **meczetu** na pamiątkę aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Austrya wobec Rosyi.

Petersburg 14 październ.

Radca tutejszej ambasady austryackiej, ks. **Fürstenberg**, który w interviewie oświadczył, że Rosya była uprzedzoną o zamiarze aneksyi Bośni i Hercegowiny, ogłasza dziś w „Birż. Wied.", że polemikę z „Nowoje Wrem.", które wiadomości tej zaprzeczyło, uważa za poniżenie swej godności.

Berlin 14 października.

„Berl. Tagblatt" donosi z **Petersburga**, ze strony informowanej, że bar. Aerenthal wobec świadków, między innymi wobec tutejszego ambasadora austryackiego, mówił z Izwolskim o zamiarze aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austryę.

Samodzielność Austryi.

Londyn, 14 paźdz.

„Standard" omawiając sytuacyę na Bałkanie, podnosi, że najważniejszym momentem jest **odrodzenie Austryi**. Austrya zadziwiła tych wszystkich, którzy przyzwyczaili się uważać Austryę, złożoną z rozmaitych narodów, jako niemogącą prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej. Austrya przez zarządzenie aneksyi Bośni udowodniła, że może prowadzić własną politykę **i nie potrzebuje postępować według dyktatu z Berlina**, jak o tem świadczył telegram, wysłany swego czasu przez cesarza Wilhelma do hr. Gołuchowskiego.

Posłuchanie Aerenthala.

Budapeszt, 14 paźdz.

Minister **Aerenthal** został wczoraj przyjęty przez cesarza na jednogodzinnej audyencyi i przedłożył mu sprawozdanie z **sytuacyi zagranicznej**.

Dalsze informacye telegraficzne zamieścimy na ostatniej stronie dziennika.

Marya Konopnicka.

Do Aleksandra Świętochowskiego.

Zawszem widziała łódkę twoją drobną,
Po wielkim morzu płynącą osobno,
A tak spokojną, jakbyś wśród ogromu
Wód oceanu — czuł w własnym się domu.

Sam byłeś. Żadne nie pchały cię wiosła,
Ni wzdęta żagłów pierś tchnieniem cię niosła;
U steru łodzi sam stałeś, odbity
W nieskończoności głębie i błękity.

A gdy się wicher zrywał, i dokoła
Okręty masztów uniżały czoła,
Spiesząc, gdzie w porcie far jasny się pali,
Łódź twoja cicha leżała na fali.

Za tobą były bezpieczne zatoki,
Tyś w burze płynął przez wiry i mroki,
I w nawałnicę, gromami co dyszy,
Niosłeś coś z własnej pogody i ciszy.

Ktoś jest? Dlaczego nieznana ci trwoga,
Którą drży nawy ogromnej załoga?
Jaka cię gwiazda prowadzi i trzyma
Nad przepaściami, złotemi oczyma?

Wiem! Tyś jest żeglarz, co w kruchej łupinie
Zysków nie spławia, po zyski nie płynie —
Co łódź odbiwszy wskroś srebrnych pian śniegu,
Nawet swe serce zostawia na brzegu.

Wiem! Tyś jest żeglarz, co w drodze nie liczy
Ani strat swoich, ni swoich zdobyczy,
Bo nie dla siebie płynie, i zdaleka
Na drugim brzegu zapłaty nie czeka.

Wiem! Tyś jest żeglarz, wśród burzy co słyszy
Pieśń wiekuistej harmonji a ciszy.
Co nawet wpośród własnego rozbicia
Czuje się kręgiem objęty wszechżycia!

Kronika.

Kraków, 14 października.

Nabożeństwo Kościuszkowskie. We czwartek dnia 15 bm., jako w 91 rocznicę skonu Tadeusza Kościuszki, odprawione będzie o godz. 11 przed południem w Katedrze na Wawelu nabożeństwo pamiątkowe, na które wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki patryotyczną publiczność zaprasza.

Sprawa budowy Collegium physicum. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i prawniczej pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego. W reasumcyi poprzedniej uchwały w sprawie budowy Collegium physicum w ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej, uchwaliły sekcye zgodzić się imieniem gminy, jako sąsiadki, na kompromisową propozycyę komitetu budowy, cofnięcia budynku, zamiast proponowanych przez gminę 5 metrów, tylko o 3 metry z obu stron, zachodniej i południowej (od ulicy Gołębiej i plant).

Sprawy miejskie. Sprawa obowiązku włączań przez właścicieli domów w Krakowie ścieków i kanałów swych realności do kanałów publicznych, była przedmiotem obrad wczorajszej sekcyi ekonomicznej i prawniczej. Po dłuższej dyskusyi sekcye przekazały tę sprawę subkomitetowi, złożonemu z 6 członków, który wspólnie z magistratem ma wygotować nowy projekt takich obowiązkowych włączeń, uwzględniający życzenia i zasady w czasie dyskusyi objawione, a następnie tak zmodyfikowany projekt ma przedłożyć połączonym sekcyom.

Zwiedzanie Wawelu pod fachowem przewodnictwem, urządza uniwersytet ludowy w niedzielę 18 bm. Punkt zborny o godz. $2^1/_2$ po południu przed katedrą. Bilety po 50 hal. do nabycia w biurze uniwersytetu ludowego ($5^1/_2$—$7^1/_2$ wieczór), lub w czytelni (Szewska 16, I p.).

Z Akademii Umiejętności. Dnia 12 października b. r. odbyło się pierwsze po wakacyach posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii. Profesor J. Kowalski z Fryburga szwajcarskiego przedstawił pracę własną p. t. „Przyczynki do badań nad luminescencyą". Czł. Wład. Natanson przedłożył treść swej rozprawy tyczącej się optyki ciał t. zw. czynnych (czyli skręcających płaszczyznę polaryzacyi). Sekretarz wydziału przedstawił nadto dalsze nadesłane Wydziałowi pisma i rozprawy.

Z instytutu muzycznego. Drugi wykład o historyi muzyki odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 6 wieczór w salach instytutu przy ul. Gołębiej l. 14. Przedmiot wykładów dotyczy początków muzyki religijnej (Reforma św. Grzegorza, hymny ambrozyańskie, marzenie Quidona z Arezzo i Notkera Balbulusa).

Z teatru miejskiego. W „Skizie" Zapolskiej cztery główne role wykonają pp.: Solska, Janiczówna, Sobiesław i Leszczyński. Próby, rozpoczęte w tygodniu zeszłym, dobiegają już do końca. Akt I. „Skiza" urozmaicony jest menuetem, wykonywanym w kostyumach z czasów Ludwika XVI.

Reżyserya teatru miejskiego przystąpiła do prób nad wznowieniem „Dziadów" Mickiewicza, „Cyda" Corneille'a i „Chmur" Arystofanesa.

Echa wycieczki wiedeńskiej w Krakowie. Przed tygodniem powrócili do Wiednia po 10-dniowym pobycie w Krakowie uczniowie politechniki wiedeńskiej w liczbie 16. Podczas studyów, jakie podejmowali w czasie pobytu i zwiedzania zabytków Krakowa, goście wiedeńscy doznali bardzo życzliwej opieki i wielu uprzejmości ze strony krakowskich sfer technicznych oraz radcy budownictwa p. Zawiejskiego, z którego inicyatywy wycieczka skierowaną została do Krakowa. W tych dniach, jako ostatnie echo wycieczki, nadeszły od profesora politechniki wiedeńskiej p. Alfreda Rodlera, kierownika wycieczki oraz rektora Mayredera pod adresem p. Zawiejskiego listy dziękczynne z wyrazami serdecznej podzięki za gościnność doznaną w Krakowie i życzliwą pomoc fachową przy studyowaniu zabytków naszego miasta.

Wycieczka 100 kilometrowa oddziału kolarskiego do Libiąża i z powrotem, odbędzie się w niedzielę 18. Start w gmachu „Sokoła" o godz. 7 rano; punkt zwrotny i godzinny, przymusowy odpoczynek w Libiążu przy 49 kilometrze.

Wstrętna zabawa. Donoszą nam, że na placu św. Ducha gromada wyrostków zabawia się codziennie w sposób wstrętny. Jeden jest oprawcą, inni — psami, których oprawca na sznurek chwyte. Może się zdarzyć nawet nieszczęśliwy wypadek. Dnia 11 bm. „oprawca", schwytawszy „psa", ściągnął postronek tak silnie, że gdyby nie przechodnie, ów chłopak, odgrywający rolę psa, zostałby zaduszony. Zaapelomać należy do rodziców i opiekunów, aby tej wstrętnej zabawie położyli koniec. Co będzie z tej młodzieży, która się tak bawi.

Znaczna kradzież. P. Natan Scheuer, agent handlowy, zamieszkały przy ulicy Koletek l. 13, doniósł dzisiaj dyrekcyi policyi o znacznej kradzieży popełnionej w jego mieszkaniu. Mianowicie wczoraj między godziną 6 a 7 wieczór, niewyśledzony dotąd sprawca otworzył podrobionym kluczem lub też wytrychem drzwi jego mieszkania, skąd zabrał pościel, wiele garderoby, bieliznę męską i damską, wiele przedmiotów ze srebra stołowego i bižuteryi, ogółem uczynił blisko na 1000 koron szkody. Zawiadomiona o kradzieży policya wdrożyła natychmiast dochodzenia za sprawcą lub też sprawcami, gdyż musiało złodziei być więcej.

Niebezpieczne strzały. Stróż klasztoru i pensyonatu SS. Urszulanek przy ul. Starowiślnej w Krakowie, doniósł policyi, że od kilku dni mieszkańcy klasztoru narażeni są na niebezpieczeństwo z powodu strzałów, jakie ktoś daje do wróbli z przeciwnej strony klasztoru, przyczem kule z flobertu, a czasem z rewolweru, wpadają do ogrodu. Wczoraj mianowicie wybito kulami kilka szyb w oranżeryi ogrodowej. Stróż podał, że strzelającym, podług jego przypuszeń, ma być niejaki N. Messer, zamieszkały przy ul. Zielonej l. 8.

Ofiara pokątnego pisarza. P. Antoni **Kulpa**, obywatel z Drogini, doniósł tutejszej dyrekcyi policyi, że obawia się, czy nie padł ofiarą oszustwa. Mianowicie, mając w tych dniach podjąć z zakładu ubezpieczeń od wypadków w Bernie kwotę 3.000 koron, jako odszkodowanie za złamanie ręki podczas pracy w cegielni, wszelkie ku temu potrzebne dokumenta polecił przygotować niejakiemu Józefowi Germanowi, pokątnemu pisarzowi z Dobczyc. Otóż ów German wyłudziwszy onegdaj od Kulpy 30 K, nie pokazał się więcej i żądanych dokumentów nie oddał, wobec czego zachodzi obawa, czy nie przedsięwziął on kroków do podjęcia sumy 3,000 koron, zamiast dla p. Kulpy, dla siebie.

Z kraju.

Wieczór Wyspiańskiego w Wieliczce. Staraniem uczniów szkół średnich, odbędzie się w sobotę dnia 17 b. m. w sali teatralnej w Wieliczce, wieczór ku czci Stanisława Wyspiańskiego ze współudziałem i pod artystycznem kierownictwem p. Stefana Turskiego, b. artysty sceny poznańskiej.

Program wieczoru obejmuje: 1) Słowacki: „Testament mój", deklamacya; 2) Orkiestra mandolinowa; 3) Wyspiański: „Niech mi nad grobem nikt nie płacze"; b) Mickiewicz: „Inprowizacya" (w inscenizacyi Wyspiańskiego); c) Laskowski (El.) „Na swojską nutę", wygłosi p. Turski; 4) Wyspiański: „Wesele", akt II i III (w wyjątkach); 5) Orkiestra mandolinowa"; 6) Mickiewicz: „Spowiedź robaka", wygłosi p. Turski. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Chrzanów, 13 października. (Rocznica kościuszkowska. — Kurs ogrodniczy. — Drożyzna). Patryotyczne obywatelstwo naszego miasta przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy Kościuszkowskiej. W niedzielę odbędzie się nabożeństwo, wieczorem tego samego dnia, staraniem „Sokoła" w sali własnego gniazda przedstawienie sztuki Lasoty „Kościuszko pod Racławicami".

Przy tutejszej 6-klasowej szkole męskiej założono staraniem jej dyrektora i ks. proboszcza Kamieńskiego kurs ogrodniczy mający na celu zaznajomienie młodych wychowanków szkoły z ogrodnictwem, oraz szerzenie zamiłowania wśród młodego pokolenia do sadzenia pożytecznych drzew i roślin. Z nauki korzystać będzie młodzież 5 i 6 klasy po 4 godziny tygodniowo. Nauka w lecie odbywać się będzie praktycznie, w zimie teoretycznie. Powstanie kursu powitano sympatycznie, pospieszono też zaraz z ofiarami na piękny cel. Rada szkolna miejscowa wyasygnowała 1000 K, a ks. Kamieński odstąpił swój ogród przy ul. Suszowskiej oraz potrzebny dla kursu inwentarz. Niewątpliwie Rada powiatowa, do której zwrócono się o subwencyę, otoczy kurs stałą a wydatną opieką.

Drożyzna u nas ogromna. Handlarze żydowscy skupują wszelkie środki żywności w całej okolicy i wywożą do Prus. Resztki niewywiezione najgorszego gatunku muszą mieszkańcy Chrzanowa przepłacać. I tak np. za liche ochłapy z krowy płaci się 1K 4 h. za 1 kg., za jajko 8—10 h. i t. d. Z niecierpliwością oczekujemy chwili, w której spółka spożywcza otworzy swój sklep, gdzie po cenach umiarkowanych będzie się można zoopatrzyć we wszelkie środki spożywcze dobrego gatunku.

Tajemniczy podróżny. Piszą nam z **Chrzanowa**: Onegdaj nad granicą rosyjską koło Szczakowej aresztował żandarm jakiegoś podejrzanego Rosyanina, którego ubranie poplamione było krwią. Przy aresztowanym znaleziono 78 rubli, oraz dwa noże ze śladami krwi. Aresztowany, nie umiejący ani słowa po polsku, oświadczył, że jedzie do Kanady. Żandarmerya odstawiła tajemniczego podróżnego do sądu w Krakowie.

Tarnów 13 października. (Petycya do Rady miejskiej. Pożyczka na wodociągi. Dochodzenie wodnoprawne. Kwiatki niemieckiej kultury). Onegdaj miał się odbyć w naszem mieście wiec, celem zastanowienia się nad sposobami ściągnięcia liczniejszego zastępu turystów i skierowania szerszego ruchu przejezdnych do miasta Tarnowa. Niestety, wiec skutkiem braku wiecujących nie przyszedł do skutku, wobec czego p. Kamil Baum, inicyator wiecu, wniósł podanie do Rady miejskiej, aby, jako reprezentantka interesów miejskich, ujęła sprawę w swe ręce. P. Baum proponuje, aby celem ożywienia naszego ospałego miasta, Rada miasta względnie magistrat, postarał się o lepsze połączenia naszego miasta z miejscowościami kąpielowemi, jak Żegiestów, Muszyna-Krynica, Szczawnica, względnie Stary Sącz, Rabka, Iwonicz, Zakopane itd., oraz uzyskano u kompetentnych władz kolejowych zniżki kolejowe t. zw. „returki" na wzór tych, jakie posiada Kraków do Zakopanego. Celem wzmożenia ruchu przejezdnych i ożywienia ruchu handlowego, proponuje nadto petycya założenie składnicy towarów i nieustającą wystawę przemysłu krajowego i ogólnie słowiańskiego. Propozycyę p. Bauma gorąco popieramy, a sprawę ożywienia stosunków handlowo-przemysłowych poruczamy szczególniejszej opiece reprezentacyi miejskiej.

Rada nadzorcza Banku krajowego we Lwowie postanowiła udzielić gminie naszego miasta promesę $4^1/_2$ względnie 4% pożyczki komunalnej w wysokości 2,200.000 kor. na budowę wodociągów miejskich z zastrzeżeniem, że Wydział krajowy da swe pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki.

W dniach ostatnich odbyło się dochodzenie wodnoprawne, zarządzone przez tutejsze starostwo. Celem dochodzenia było wydanie konsensu na budowę wodociągu, ekspropriacya gruntów i ustalenie służebności. Komisyę przeprowadzał komisarz powiat. p. Wykowski, nadto prócz znawcy technicznego i sanitarnego w osobach inż. Mordyniewicza i dra Dzikowskiego, fungowali reprezentanci gminy, Wydziału krajowego, Wydziału powiatowego, komendy wojskowej, zarządu dóbr ks. Sanguszki, zarządu kolejowego, oraz reprezentanci gmin: Swierczkowa, Chyszowa i Krzyża. Komisya po oglądnięciu trasy postawiła wniosek, zgodnie z projektem, o wydanie konsensu wodno-prawnego na budowę wodociągów miejskich.

Niektórym naszym kupcom zdaje się, że mieszkają gdzieś w Niemczech, gdyż umieszczają na swych sklepach napisy niemieckie. Oto kwiatki naszej domorosłej kultury niemieckiej: Isaak Licht, Nürnberger Galanterie warenhandlung, Berl Frankerl, Weiswarenhandlung, Raphael Kurz, Tuchgeschäft. Postępowanie naszych kupców, którzy nie licząc się z usposobieniem ludności polskiej w centrum Polski, pozwalają sobie na napisy czysto niemieckie, piętnujemy z najwyższem oburzeniem.

Gorlice 13 października. Pierwsze mgły jesienne zainicyowały zwykły u nas ruch literacko-artystyczny. I tak onegdaj odbył się w sali „Sokoła" wieczór muzyczno-wokalny jasielskiej „Lutni", towarzystwa śpiewackiego, zawiązanego w łonie „Sokoła" w Jaśle. Nader urozmaicony program składał się z produkcyi chóru pod batutą p. Filipczyka, sola tenorowego p. Jankiewicza, który wśród aplauzu słuchaczy odśpiewał nader poprawnie arye z „Lohengrüna", „Pajaców", „Strasznego dworu". P. Tokarski odegraniem poloneza H-dur Paderewskiego i etiudy Różyckiego zdobył zgodne uznanie znawców i miłośników muzyki poważnej, „clou" jednak wieczoru stanowiły produkcye skrzypowe p. dra Korczyńskiego, wytrawnego muzyka-amatora z Biecza. — Całość zrobiła jak najlepsze wrażenie i świadczy chlubnie o usiłowaniach i smaku muzycznym kierowników „Lutni" z prof. Rolanowskim na czele.

W niedzielę 18 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła" przedstawienie amatorskie na dochód Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Amatorzy odegrają „Farbiarzy" Walewskiego i „Jesiennym wieczorem" Zapolskiej. — Uniwersytet ludowy natomiast jeszcze ma wakacye.

Sejmik relacyjny posła Bilińskiego. Piszą nam z **Rzeszowa**: Poseł do Rady państwa z naszego okręgu, Eksc. dr Biliński stanął w poniedziałek przed wyborcami. Zebraniu przewodniczył burmistrz dr Jabłoński. Poseł Biliński w dłuższem przemówieniu wskazał, że Koło polskie, dawniej konserwatywne, posiada obecnie większość demokratyczną, co też znalazło swój wyraz w wyborze demokraty dra Głąbińskiego prezesem, o którego działalności mówił dr B. z uznaniem. Podniósłszy konieczność porozumienia z Rusinami, omówił poseł sprawę wstąpienia ludowców do Koła, sprawę Wahrmunda i wskazał, że parlament uchwalił po raz pierwszy od szeregu lat budżet i załatwił ugodę z Węgrami. W końcu wspomniał o interwencyi swojej w sprawach, w których się do niego reprezentacya Rzeszowa zwróciła.

W dyskusyi zabierali głos prof. **Sędzimir** (w sprawie powiększenia budynku pierwszego gimnazyum), dr **Nieć** (w sprawie warsztatów kolejowych i ogrzewalni, również w sprawie rozszerzenia przez kolej mostu na Ruskiej Wsi), prof. **Kukucz**, prof. **Kuczera**, p. Kiełbiński, dr **Wachtel**, radca dworu **Seidel**, prof. **Babiński** i dr **Hopfen** (w sprawie rezolucyi Schmidta i spoczynku niedzielnego). Po wyczerpującej odpowiedzi posłowi Bilińskiemu udzielono votum zaufania.

Nowy Sącz, 13 października. (Telefon. — Tania kuchnia. — Sokół T. S. L.).

W tych dniach ukończono instalacyę telefonu międzymiastowego i oddano go do użytku publiczności. Rozmawiać można bezpośrednio ze Lwowem, Krakowem, Krynicą, z Wiedniem i innemi miastami w kraju. Opłata za trzy minuty rozmowy wynosi pomiędzy Nowym Sączem a Krynicą 60 h., do Krakowa 1 kor. 60 h., do Lwowa 2 kor., do Wiednia 3 kor., do Tarnowa 2 kor. Telefon powinien objąć także Szczawnicę. Byłby to łącznik ze wszystkiemi zdrojowiskami na Podkarpaciu.

Na założenie taniej chrześcijańskiej kuchni przeznaczyła tutejsza Rada miejska kwotę 1000 koron. Prezesem taniej kuchni wybrał komitet nadradcę skarbu p. Władysława Peca. Lokal wynajęto przy ulicy Jagiellońskiej vis a vis starostwa.

Sokół urządza w tych dniach wieczór Kościuszkowski, na który złożą się produkcye gimnastyczne druhów, oraz urywki sceniczne na tle patryotycznem.

Uroczyste otwarcie czytelni włościańskiej w Librantowej zgromadziło około dwie setki włościan. W gorących słowach przemówił do ludu prof. Bronisław Kryczyński i wygłosił odczyt o ekonomicznem podniesieniu gminy. Po odczycie wraz z profesorom Wzorkiem i tamtajszym nauczycielem p. Michalikiem rozpożyczano książki. Włościanie pod wpływem jasnego odczytu postanowili założyć spółkę rolniczą.

Podpalacze. Piszą nam z Białej: W Czechowicach powstawały od dłuższego już czasu częste pożary. Na mieszkańców padł postrach, zaczęli czuwać w nocy, sprawców nie było jednak ani śladu. Dopiero w ostatnich dniach udało się żandarmom ująć młodych robotników: Morawca, Kienzla i Kiezka. Odstawiono ich do sądu.

Biała, 13 października. (Jubileusz stowarzyszenia). Katolickie stowarzyszenie rękodzielników w Białej święciło w niedzielę 20-lecie swego istnienia. Po pochodzie z muzyką z lokalu stowarzyszenia do kościoła, odbył się poranek w sali czytelni polskiej, następnie przyjęcie delegacyi i gości. — Wieczór odegrali członkowie stowarzyszenia w sali hotelu „Pod czarnem orłem" „Kościuszkę pod Racławicami". Sala była przepełniona. Po przedstawieniu odbyła się zabawa z tańcami.

Ze świata.

Krakowska wystawa obrazów w Kijowie. Jak donosi „Dziennik kijowski", w pierwszych dniach października w salach muzeum miejskiego przy ul. Aleksandrowskiej w Kijowie, zostanie otwarta I wystawa obrazów grupy art.-malarzy polskich z Krakowa. Między innymi przysłali swe obrazy znani artyści z grupy t. z. „młodych", a mianowicie: Hoffman, Weiss, Kamocki, Filipkiewicz, Jarocki, Pautsch, Sichulski, prof. Ruszczyc i inni. Pozatem jedna sala zajęta będzie przez obrazy śp. prof. Stanisławskiego, b. dyrektora krakowskiej akademii sztuk pięknych. Kijów po raz pierwszy będzie miał sposobność zapoznać się z twórczością artystyczną tych wybitnych polskich artystów. W kołach artystycznych Kijowa wystawa powyższa ze względu na nazwiska artystów rozbudziła wielkie zainteresowanie.

Deklaracya autorów polskich. Pisma warszawskie zamieszczają deklaracyę autorów polskich w sprawie unormowania stosunku pomiędzy wydawcami a pisarzami. Ponieważ stosunki te w latach ostatnich pozostawiały wiele do życzenia z krzywdą autorów, przeto z inicyatywy p. Jana Lorentowicza i St. Żeromskiego, wszczęto akcyę w sprawie wyzwolenia autorów z pod materyalnej zależności od wydawców. Wynikiem tej akcyi jest odezwa, podpisana przez 150 przeszło autorów polskich.

W odezwie czytamy:

„Z powodu wprowadzonej przez St. Żeromskiego na książce „Duma o hetmanie" autorskiej marki ochronnej, nakoniec podniesiono w prasie pierwszorzędną sprawę zupełnej bezbronności autorów polskich w stosunku do wydawców. Głos taki dawno powinien był się odezwać, a gdy raz się ozwał, nie może przebrzmieć bez zmian kategorycznych w tej sferze wszystkim wiadomych, a zupełnie zbyteczną tajemnicą osłanianych, nienormalnych stosunków.

Protest księgarzy, orzekający, iż „nie wolno nikomu za przewinienia może jakiejś jednostki rzucać kalumnię na całe księgarstwo wydawnicze polskie", stara się przedstawić stosunki te w świetle idylicznej błogości, szczerze, czy nieszczerze, nie chcemy w to wchodzić.

Wobec próby jednak zamknięcia w ten sposób sprawy, uważamy za stosowne stwierdzić kategorycznie, iż położenie autorów naszych nietylko nie ma z idyllą nic wspólnego, ale jest poprostu opłakane, iż konieczne są reformy, ważne dwustronnie kontrakty między literatami a wydawcami, ścisłe prawo kontroli dla pierwszych, usunięcie dla autorów „zawodowych tajemnic" drukarskich i księgarskich, modyfikacye w stosunku honoraryów i wogóle sprowadzenie mniemanego mecenasostwa wydawców do właściwej miary zwykłego pośrednictwa.

Inicyatywa, dana przez Żeromskiego i Lorentowicza, musi mieć swój ciąg dalszy. Autorowie muszą się zorganizować, obmyśleć takie, czy inne środki dla obrony swych praw, wyjść z dzisiejszej, przewróconej do góry nogami, nierówności i wprowadzić, zamiast wymaganego przez księgarzy jednostronnego zaufania, wyraźne i jasne zobowiązania obustronne. „Clara pacta claros faciunt amicos". Wtedy wszystkie skargi na kalumnie staną się zbyteczne".

Animusz wojenny w Wiedniu. Wiedeńczycy są ogromnie wojowniczo nastrojeni. Odgrażają się i urągają Serbom na potęgę, co mogą czynić zupełnie bezkarnie. Powiadają, że z łaski Austryi „Ferdzis" ogłosił się carem Bułgaryi, co niechaj sobie powtarzają, jeżeli im to sprawia przyjemność. Ba — jeden z tamtejszych dzienników oświadczył czarno na białem, że rumieniec z powodu Königgraetzu, który palił tak długo **wszystkie** oblicza, zniknął obecnie". Czy rzeczywiście wszystkie? Któż to poniósł klęskę na czeskich pobojowiskach? Odpowiedź zupełnie prosta: niemieccy generałowie, niemiecka biurokracya, niemiecka administracya, niemiecki centralizm, krótko i węzłowato **niemiecka** Austrya. Słowianie, a więc i my, Polacy, mieli tylko wielce problematyczną przyjemność ponoszenia najcięższych ofiar z krwi, mienia i praw obywatelskich. Za germanizacyę naszego kraju, za rujnowanie go ekonomiczne, za ucisk, pułki nasze pod Königgraetzem były dziesiątkowane, jak np. sądecki i sanocki pułk piechoty. Niemcy austryaccy mają wszelki powód rumienienia się, a w obecnej chwili nie mogą je-

szcze wcale mówić, że rumieniec wstydu zniknął z ich oblicza. A już animusz wojenny Wiedeńczyków i wogóle Niemców austryackich wobec Serbów i wogóle wszystkich narodowości „dort unten“ trąci nieco operetką.

O zakazie jubileuszu Swiętochowskiego, wydanym w przeddzień obchodu, pisze nam jeden z naszych korespondentów z Warszawy:

Obchód zapowiadał się bardzo poważnie. W pierwszych chwilach organizacyjnych zdawało się, że jubileusz nie odpowie zasługom Swiętochowskiego. Z czasem jednak zainteresowanie wśród szerokich warstw i wśród naszego świata literackiego i naukowego tak wzrosło, że w obchodzie postanowili wziąć udział także wybitne osobistości, które stoją nieskończenie bardziej na lewo od jubilata. Zjazd byłby liczny, nastrój wysoce poważny. Wszystkie prawie pisma warszawskie wystąpiły uroczyście z hołdem dla jubilata, a „Prawda“, której przez długi przeciąg czasu Swiętochowski był redaktorem, wydała specyalny numer. Poprzednio już to samo uczyniły „Nowa Gazeta“ i „Kuryer Poranny“. I w takiej właśnie chwili, kiedy poza jedyną klerykalną „Rolą“ nikt, nawet wrogi obóz, nie zepsuł uroczystej chwili najmniejszym dyssonansem, nastąpił zakaz, sięgający tak daleko, że nawet odwołano przedstawienia teatralne, choć wszystkie bilety zostały już z góry sprzedane.

Oto drobna kartka z życia naszego i z działalności biurokracyi rosyjskiej.

Zamach na strażnika. Z Sosnowca piszą nam pod datą 12 bm. Dziś o godzinie pół do 10 przed południem, na placu za szkołą realną, został zabity starszy strażnik Trofimenko, znany z tego, że w nieuczciwy sposób wyzyskiwał stosowane do robotników represye, żądając od zamożniejszych łapówek w celu zabezpieczania ich przed aresztowaniem.

Podejrzany o dokonanie zamachu na Trofimenkę młody 19-letni robotnik, Józef Kuźma, ujęty został w godzinę po zamachu. Schwytanego Kuźmę zbito kolbami i nahajkami do tego stopnia, że głowa jego wyglądała, jak bezkształtna krwawa rana. Skrępowanego, z rękami w tył, prowadził strażnik na sznurze i co chwila za sznur pociągał, podczas gdy eskortujący Kuźmę konni strażnicy co chwilę na wpół żywego aresztanta nahajkami okładali. Barbarzyństwa tego dokonywano w oczach setek ludzi, którzy ze zgrozą i w milczeniu litowali się nad nieszczęśliwym. Pewien nieznanego nazwiska robotnik, nie mogąc ukryć oburzenia, krzyknął pod adresem eskorty: „Was wszystkich należałoby rozstrzelać!“ To wystarczyło, że go w tej chwili pochwycono i wsadzono do dorożki, gdzie jeden z Czeczeńców, leżącego u jego nóg, ranił kindżałem.

W kancelaryi naczelnika straży ziemskiej, Bocheńskiego, odgrywały się okropne sceny. Kuźmę katowano tutaj żelazną spicrutą. Dopiero w godzinę zawezwano miejskiego felczera, aby obydwu opatrzył.

Kronika aresztowań nie ustaje. Dziś znowu aresztowano czterech robotników. Kaznakow ściera hańbę rosyjskiego oręża o wynędzniałe grzbiety robotnika polskiego.

Z Wilna. (Zamknięcie litewskiego Tow. oświatowego. — Odmowa).

— Władza tutejsza zamknęła Towarzystwo oświatowe litewskie „Vilniaus Auszra“, łącznie ze wszystkiemi jego kółkami i filiami.

Równocześnie odmówiono powtórnie legalizacyi „Towarzystwu popierania teatru polskiego“, oraz pozwolenia na otwarcie w Wilnie klubu „Miłośników sztuki“, którego założycielami mieli być: hr. Henryk Plater, zarządzający akcyzą p. Djanin, oraz naczelnik Izby skarbowej, p. Puzyrewskij.

Z Poznania. (W polskie ręce. — Z teatru).

— Bank Ziemski w Poznaniu sprzedał majątek swój Kuźnicę Starą w powiecie ostrzeszowskim po rozparcelowaniu znacznej części pomiędzy okolicznych włościan i nowych osadników, p. Janowi Palaczowi, synowi p. Marcina Palacza, dawniejszego właściciela Górczyna.

— Teatr p. Lelewicza wystawił onegdaj z powodzeniem „Złotą czaszkę“ Słowackiego. Tytułową rolę grał p. Andruszewski. Na najbliższe dni zapowiada repertoar teatru „Halszkę z Ostroga“ Szujskiego, „Upiory“ Ibsena, „Halkę“ Moniuszki i „Słodką dziewczynę“ Reinharda. Publiczność, jak dotąd, z uznaniem popiera działalność nowego dyrektora.

Pomnik Kopernika we Frauenburgu. We Frauenburgu, na wysokiem wybrzeżu zatoki Swieżej, w tej siedzibie biskupiej dyecezyi warmińskiej, stanąć ma wkrótce pomnik Mikołaja Kopernika, który tam jako kanonik mieszkał długie lata i tam też w sławnem dziele „De revolutionibus orbium coelestium“, ukończył swoje studya kosmiczne. Pomnik stanie na krańcowym, północnym wierzchołku góry nad zatoką. Roboty około zakładania fundamentów pod pomnik już rozpoczęte. Cesarz Wilhelm żywo interesuje się tym pomnikiem i wybrał projekt, wyobrażający piramidę na wysokim cokole. Na jednej z czterech stron piramidy umieszczona będzie tablica z wyobrażonem na wypukłorzeźbie słońcem, w otoczeniu ciał niebieskich. Subwencya skarbowa na ten pomnik wynosi milion marek.

Niezadługo dowiemy się zapewne, że cesarz Wilhelm zamówił u którego z nadwornych historyków dzieło, dowodzące, że Kopernik był Niemcem. Nie będzie to zresztą pierwsza próba.

Niemieckie napisy na grobach polskich. Magistrat w Herne wniósł na początku r. b. do Rady miejskiej projekt, żądający, aby na nagrobkach wolno było umieszczać napisy tylko w języku niemieckim. Mimo protestu radnych centrowych, wniosek ten przeszedł. Uchwała ta przyjętą została jednak przed opublikowaniem ustawy o przyłączeniu przedmieść. Dlatego wniosek magistratu musiano odesłać powtórnie do deputacyi cmentarnej. Deputacya ta wszystkimi przeciwko jednemu głosowi oświadczyła się przeciwko napisom polskim. — Uchwała deputacyi musi raz jeszcze przejść przez głosowanie w plenum. „Zgoda“ sądzi, że centrowcy, którzy przy wyborach do Rady miejskiej zawarli kompromis z Polakami, wystąpią przeciwko niesłychanej uchwale deputacyi z całą stanowczością.

Kongres przeciwko alkoholowi rozpoczął obrady swoje w Wiedniu. W pierwszym dniu obrad profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr Kassowitz, mówił o zgubnym wpływie alkoholu na dzieci. Dr Eisenberg z Krakowa mówił o alkoholu i zakaźności. Walka z chorobami zakaźnemi — mówił dr Eisenberg — ma w alkoholu potężnego wroga. Alkohol degeneruje ludzi i czyni ich podatnymi dla chorób zakaźnych. Działanie alkoholu osłabia, a nawet unicestwia tak doniosłe w tego rodzaju chorobach ochronne szczepienie, jak np. w ospie, wściekliźnie, tyfusie, cholerze, dżumie. Prof. dr Weichselbaum mówił o alkoholu i gruźlicy, a dr Kabrhel z Pragi dowodził, że jeżeli chodzi o zwalczenie gruźlicy, jako choroby ludowej, to należy głosić zupełną abstynencyę. Lekarz wojskowy, dr Mattauschek żądał usunięcia wódki i rumu z menaży wojskowej i zakazanie sprzedaży alkoholu w kantynach koszarowych.

Równocześnie w jednej z sal Zakładu hygienicznego otwarto wystawę antialkoholiczną, która zgromadziła cały materyał lekarski i socyalno-naukowy z tej dziedziny. Graficzne tabele i wykazy statystyczne dowodzą, że ruch przeciwko alkoholizmowi coraz silniej wzrasta i już dzisiaj może się pochlubić znacznemi wynikami. Towarzystwa robotnicze, nauczyciele i nauczycielki, ludzie wszelkich stanów i sfer biorą udział w walce z alkoholem.

Z aeronautyki.

Amerykański aeronauta Wilbur Wright odniósł we Francyi walne zwycięstwo. Wobec tłumów publiczności, obliczonych na 20 tysięcy głów, tudzież w obecności naukowej komisyi, wysłanej przez konsorcyum Lazare'a, przedsięwziął Wright oficyalny wzlot ze swoją maszyną na placu strzelnicy pod Anvours. Od wyniku tego lotu miało zależeć, czy konsorcyum nabędzie maszynę do latania, zbudowaną przez Wrighta. Przewodniczącym komisyi był Léaté, profesor matematyki i członek paryskiej Akademii umiejętności, wiceprezes m słynny matematyk Painlévé, również członek Akademii i profesor politechniki w Paryżu. Painlévé towarzyszył Wrightowi na maszynie podczas jego wzlotu. Do komisyi należeli: ze strony ministerstwa wojny majorowie Bouttiaux i Bonnel, tudzież kapitanowie Dorand i Lucas-Geradville; ze strony ministerstwa marynarki porucznik okrętowy Glorieux i inżynier Petithomme.

Przez całą noc z piątku na sobotę padał — jak donoszą z Paryża — ulewny deszcz, skutkiem którego ziemia na placu strzelnicy pod Anvours silnie rozmiękła. Wright oświadczył, że przed południem lotu nie podejmie się, gdyż lądowanie na rozmiękłej ziemi jest niebezpieczne. Po południu w sobotę rozeszła się wiadomość, że Wright wieczorem przedsięweźmie wzlot. Natychmiast wysłano z Le Mans osobne pociągi kolejowe do stacyi Champagne, najbliższej miasta Anvours. Pospieszyły tam, jak wspomnieliśmy, tłumy publiczności.

Około g. 4 po południu Wright był gotów do lotu i zaprosił do towarzyszenia mu profesora Painlévégo. Po drobnym wypadku, spowodowanym nieuwagą profesora, maszyna wylądowała, a następnie powtórnie wzniosła się w powietrze około g. $^{1}/_{2}6$ wieczorem. Zapadł wczesny zmrok i latarnie elektryczne wskazywały Wrightowi cel lotu, który trwał, jak to już doniósł telegram, 1 g. 9 m. $45^{2}/_{5}$ s. Droga wyniosła około 70 kilometrów.

Po wylądowaniu publiczność urządziła Wrightowi owacyę, a prezes komisyi złożył mu życzenia. Wright otrzyma obecnie 250,000 franków z sumy $^{1}/_{2}$ miliona, a resztę, to jest drugie 250.000, wypłaci mu konsorcyum, jeżeli w ciągu miesiąca nauczy 3 osoby obchodzenia się i kierowania maszyną do lotu jego systemu. Osobami owemi będą: hr. Lambert, jeden z braci Lens, a wreszcie wydelegowany przez ministra wojny oficer.

Zmarli.

W Rzeszowie umarł w 81 roku życia Lubin Rogalski. Brał żywy udział w wypadkach w r. 1848.

Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie Jako członkowie czynni założyciele z wkładką 200 koron przystąpili do Towarzystwa: pp. dr Ernest Adam, poseł na Sejm krajowy we Lwowie; dr Juliusz Makarewicz, prof. uniw. we Lwowie; dr Bronisław Potocki, adwokat krajowy w Samborze; dr Leon Sternbach, prof. uniw. w Krakowie; Józef Suchorzewski, poseł do Dumy państw. w Golinie. Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 koron przystąpili do Towarzystwa pp.: dr Antoni Gabryszewski, docent uniw.; Stanisław Moraczewski, Zygmunt Trejdosiewicz, wszyscy we Lwowie: nadto p. Kazimierz Ossowski, inżynier w Berlinie. Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka roczna 8 koron) doszła do cyfry 436, członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 2 korony) do cyfry 502.— Zgłoszenia i wkładki przyjmuje sekretaryat Towarzystwa: Lwów, Archiwum Bernardyńskie.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
We środę: „Obłudnicy“.
We czwartek: „Wesele“.
W piątek: „Pani zamku Östrot“.
W sobotę: „Skiz“.
W niedzielę po południu: „Podczłowiek“; wieczór: „Skiz“.

Z kalendarza. We czwrtek 15 października: Jadwigi księżnej i Teresy p.; w piątek 16 października: Saturnina m. i Florentyna b.; w sobotę 17 października: Wiktora b. w. i Małgorzaty p.

Wschód słońca 15 października o godz. 6 m. 4, zachód o g. 4 m. 48; długość dnia 10 godzin min. 44.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 października termometr doszedł od 7·1 do 10·4 C.;—barometr powoli opadał.

Dnia 14 października o godzinie 7 rano stan barometru 749·9 mm., termometru 7·6 C.; wiatr wschodni.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 166, cieląt 249, owiec i kóz 9, nierogacizny 416; razem 840 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od 78·— do 88·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 130·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 150·— do 240·—, krowy od 84·— do 120·—, buhaje i jałówki od 36·— do 140·—, cielęta od 32·— do 60·—, owce i kozy od 18·— do 22·—, buhaje 160·— do 200.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 680 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 110, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 50.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 13 październ. Płacono za 100 kg. Pszenica uszkodzona 16·— do 19·50, czerwona i żółta 20·— do 22·50, węgierska 23·60 do 24·20; żyto krajowe 18·80 do 20·30, węgierskie 20·30 do 21·80; jęczmień na krupy 14·50 do 17·—, browarny —·— do —·—, na paszę 13·— do 14·—; owies z opłatą akcyzową 15·10 do 16·40; proso —·— do —·—; jagły 24·— do 26·—; tatarka 16·30 do 18·—; kukurydza 18·50 do 19·50; groch 21·— do 29·—; fasola 19·50 do 31·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 27·— do 30·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 36·—; słoma 6·80 do 8·—; siano 6·40 do 8·80; koniczyna pastewna 9·20 do 10·—; ziemniaki 4·— do 6·—; jaja za kopę 4·20 do 4·80; masło za 1 kg. 2·20 do 2·40; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 października.

Inauguracya roku szkolnego na politechnice odbyła się dzisiaj wobec licznych dygnitarzy, gości i młodzieży. Obecni byli: namiestnik, arcybiskup Bilczewski i Teodorowicz, wicepr. Dembowski, posłowie Bandrowski, Lubomirski i i.

Prośba do Sejmu. P. Marya Chmielowska, wdowa po profesorze literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim, drze Piotrze Chmielowskim, wniosła przez posła dra Głąbińskiego petycyę do Sejmu o przyznanie jej dożywotniego daru z łaski. Pani Chmielowska od rządu nie pobiera emerytury, tylko mały zasiłek 900 K rocznie, gdyż spadła z etatu, albowiem śp. Chmielowski przy powołaniu go na zwyczajną katedrę profesora, nie znając tutejszych stosunków i nie przewidując swej rychłej śmierci, nie wymówił sobie przyjęcia 10 lat służby, jak to czynią inni profesorowie, powołani z poza Austryi. Pani Chmielowska otrzymała w r. 1907 od Sejmu jednorazowo 600 K, a nadto do budżetu na r. 1908 i 1909 nie wstawił Wydział krajowy żadnej kwoty, gdyż zasiłek za rok 1907 był jednorazowy. Natomiast dwie wdowy po ruskich profesorach uniwersytetu lwowskiego, które pobierają od rządu pensye wdowie rocznie po 2.400 K, otrzymują od Sejmu stałe roczne datki, po 720 K. Pani Chmielowska, jako osoba starsza i chorująca prawie ciągle od śmierci męża, nie mając majątku, ograniczona jest wyłącznie na wspomniany zasiłek rządowy 900 K. Spodziewać się należy, że komisya budżetowa, a za nią Sejm naprawi pani Chmielowskiej krzywdę, wyrządzoną jej przez rząd i uchwali dla niej stały roczny datek przynajmniej w tej wysokości, w jakiej uchwalono taki datek dla dwóch wdów po profesorach ruskich, pobierających pensyę wdowią po 2400 K. Skoro w uznaniu wielkich zasług prof. Chmielowskiego, społeczeństwo wystawiło mu ze składek pomnik — to równocześnie wdowie jego należy się przynajmniej najskromniejsze zaopatrzenie.

Z lwowskiego konserwatoryum. P. Ludomir Różycki zamianowany został profesorem fortepianu wyższego kursu w lwowskiem konserwatoryum.

W sprawie zamykania szynków w niedziele i święta zjawiła się w Sejmie deputacya, złożona z prof. Kazimierza Morawskiego i ks. Mytkowicza z Krakowa, dr Dylewskiego i Edmunda Naganowskiego ze Lwowa. Deputacya, prowadzona przez prof. Morawskiego, udała się do marszałka, który wskazawszy na techniczno-prawne trudności, z jakiemi dotycząca akcya liczyć się musi, zapewnił o swej serdecznej dla niej sympatyi. Następnie deputacya udała się do namiestnika, który stanął na tem samem, przychylnem stanowisku. Potem członkowie deputacyi przedstawili sprawę przedstawicielom stronnictw: p. Henrykowi hr. Badeniemu, jako referentowi jej w komisyi administracyjnej, dr E. Adamowi, dr J. Leo, p. Stapińskiemu, oraz ks. Stojałowskiemu. Deputacya wskazała na zebraną przez komitet krakowski petycyę do Sejmu, opatrzoną liczbą 48.000 podpisów i na cały szereg (około 50) wieców, które odbyły się w całym kraju po pierwszym wiecu, zwołanym przez komitet krakowski dnia 2 lutego 1908 r. Wszyscy posłowie przyobiecali gorące poparcie.

Szkarlatyna we Lwowie, której epidemia w ubiegłych dwóch tygodniach zmniejszyła się, zaczęła się w ostatnich dniach znowu wzmagać. — Dnia 11 bm. skonstatowano nowych wypadków 8; skon 1. Ogólna liczba chorych na szkarlatynę dzieci wynosi 241.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Faust“ (występ Didura).
W piątek: „Miłość zwycięża“.
W sobotę po południu: „Warszawianka“ i „Dramat jednej nocy“; wieczór: „Madame Butterfly“.

Z Sejmu krajowego.

O projekcie reformy wyborczej, uchwalonym już rzekomo przez klub demokratycznej lewicy, podaje lwowski korespondent „Czasu“ następujące szczegóły:

Sejm składać się ma z 200 członków, z czego 148 wybranych być ma z grupy powszechnego głosowania. Pozostają nadal 12 dotychczasowych wirylistów; 40 posłów ma być wybranych z dopełniającej listy wyborczej, w której otrzymać mają większi rolnicy, opłacający przynajmniej 150 koron podatku rocznego, 22 mandaty, Izby handlowe każda po 2 mandaty, tak samo Izby rękodzielnicze w Krakowie i we Lwowie po 2 mandaty; zaś Towarzystwa rolnicze w Krakowie i we Lwowie, Izby adwokackie w Krakowie i we Lwowie, Izby lekarskie we Lwowie i Krakowie, oraz Izby inżynierskie we Lwowie i Krakowie każda po 1 mandacie.

Powtarzając te szczegóły na odpowiedzialność „Czasu“ — zauważyć musimy, że wedle naszych informacyj, w demokratycznym klubie lewicy nie zapadła jeszcze co do redakcyi projektu reformy wyborczej, ostateczna decyzya.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 października.)

Porządek dzienny posiedzenia.

Lwów. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu obejmuje 57 punktów, z czego 52 odnosi się do pierwszych czytań wniosków, zgłoszonych z inicyatywy poszczególnych posłów.

Między innemi wymienić tu należy wniosek p. Tertila z żądaniem, aby komisya dla reformy wyborczej urzędowała w permanencyi (i także po zamknięciu sesyi sejmowej); p. Rutowskiego w sprawie utworzenia kraj. szpitala dla chorób zakaźnych we Lwowie; pp Skołyszewskiego i Ptaka w sprawie uregulowania granic między powiatami krakowskim i wielickim; p. Skołyszewskiego w sprawie uregulowania emigracyi zarobkowej i osadniczej; p. Kozłowskiego w sprawie obostrzenia ustawy przeciw lichwie; Witosa w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania ubogich, przynależnych do Galicyi; p. Maryewskiego o obwałowanie Wilgi; p. Battaglii z projektem ustawy o języku urzędowym władz państwowych.

Ze sprawozdań komisyjnych, które załatwione być mają na dzisiejszem posiedzeniu, wymienić należy spraw. kom. administracyjnej, która w myśl wniosku p. A. Lubomirskiego o utworzenie samoistnego powiatu przeworskiego, poleca Wydziałowi krajowemu sprawę spiesznie zbadać i przedstawić Sejmowi odpowiednie wnioski.

Sejm zajmie się także sprawozdaniem komisyi bankowej o działalności patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i innemi spółkami rolniczemi. Komisya proponuje przyjęcie sprawozdania Wydziału krajowego do wiadomości; przedstawia projekt utworzenia w biurze patronatu stałej posady zastępcy dyrektora, stałego sekretarza, czterech stałych posad starszych i dwie młodszych lustratorów. W końcu proponuje komisya wezwanie rządu, aby przystąpił do załatwienia uchwalonej przez Sejm przed dwoma laty sprawy założenia „Krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych“.

Lwów. Początek posiedzenia o godzinie pół do 12.

Z porządku dziennego, uchwalono sprawozdanie Wydziału kraj. o udzielenie Radzie pow. w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania myta na drodze Tarnobrzeg-Grębów.

Izba przystąpiła w dalszym ciągu do obrad nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej w sprawie rozdziału powiatu łańcuckiego.

W dyskusyi zabrał głos pos. Skołyszewski, który bardzo ostro zaatakował Rady powiatowe, na co niemniej ostro odpowiedzieli mu liczni mowcy z prawicy, zarzucając Skołyszewskiemu, że w swej filipice przeciw Radom powiatowym może on liczyć na poparcie chyba tylko Rusinów.

Po zamknięciu dyskusyi wybrano mówców generalnych: posła Jedynaka contra, posła Merunowicza pro, poczem Sejm na wniosek komisyi uchwalił.

Zamęt bałkański.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 października.)

Przygotowania do mobilizacyi.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi z Przemyśla:

Dowiaduję się ze źródła najlepszego, że w nocy z 11 na 12 b. m. **odeszło** ze stacyi Bakończyce w największej tajemnicy **7 wagonów amunicyi** drogą Mezzo-Laborcz do Budapesztu.

W nocy z 12 na 13 miał odejść na południe **jeden zmobilizowany batalion** 10 pułku piech.

Komenda żandarmeryi, co sfery oficyalne przyznają, otrzymała polecenie, aby z każdego okręgu wysłała po 5 żandarmów do Zadaru. Polecenie to **spełniono** 12 b. m.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie na polecenie komendy wojskowej przemyskiej, zarządziła, aby na stacyi kolejowej w Przemyślu zgromadzono większą liczbę ławek do wagonów towarowych celem przewiezienia w nich wojska.

O ustąpienie króla.

Belgrad. Przybyli tu delegaci komitetu młodotureckiego, jak twierdzą dla poinformowania się o sytuacyi; przybył tu też delegat francuski, jak słychać, w sprawie pożyczki serbskiej.

Dzienniki donoszą, że na tajnem posiedzeniu skupczyny, wielu posłów domagało się **ustąpienia króla**, a nawet pos. Georgewicz zgłosił odnośną rezolucyę.

Spalenie poczty austryackiej.

Jaffa. Po przybyciu austryackiego parowca do portu, robotnicy nie chcieli przenosić towarów. Małe parowce odwiozły podróżnych na ląd. Tłum zaatakował i **podpalił austryacki budynek pocztowy** i rozbił wóz pocztowy.

Zbrojenia Turcyi.

Salonika. Wczoraj oczekiwano tu przybycia dwudziestej bateryi armat polnych z Konstantynopola. Wielki wezyr polecił władzom miejscowym, aby przeszkodziły umieszczaniu tablic z godłem królewskiem na bułgarskich agencyach handlowych.

Berlin. „Berl. Tagblt.“ donosi z Konstantynopola:

Cała flota turecka odpłynęła częścią do Smyrny i Samos, częścią do Saloniki. Koło Smyrny znajduje się 20 wojennych okrętów wojennych.

Nagły wyjazd.

Londyn. Izwolski zmienił swój program i jutro stąd wyjeżdża. Wnoszą z tego, że między Izwolskim a Greyem nie przyszło do zupełnego porozumienia.

Pobyt posła Klofacza w Serbii.

Wiedeń. Do „Kroatische Korrespondenz“ donoszą z Belgradu, że pobyt posła Klofacza w Serbii, gdzie agituje on za wojną, budzi wielkie niezadowolenie w tamtejszych sferach rządowych. Pierwotnie zamierzano nawet wydalić posła Klofacza z granic Serbii, jako „niewygodnego cudzoziemca“, ale zaniechano tego zamiaru z obawy przed demonstracyami. Postanowiono natomiast nie dopuścić posła Klofacza ani na audyencyę do króla, ani do rozmowy z przedstawicielami rządu.

Chorwaci o aneksyi.

Zagrzeb. Zagrzebska organizacya chorwackiej partyi postępowej odbyła wczoraj naradę z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny. Na konferencyi tej wskazano na to, że monarchia liczy obecnie 7 milionów Słowian południowych, którzy są zatem trzecim z rzędu najsilniejszem szczepem monarchii. Postanowiono na razie dążyć w Bośni i Herzegowinie do zjednoczenia narodowego i kulturalnego a dopiero później zająć się sprawą terytoryalnego połączenia Bośni i Herzogowiny z Chorwacyą.

Chorwaci przeciw wojnie.

Zagrzeb. Wczorajsze dzienniki chorwackie ogłosiły gorący apel do Serbów, aby zachowali się spokojnie i zaniechali zamiarów wojennych wobec Austryi, ponieważ w spokoju Bośnia rozwinie się niewątpliwie pod względem kulturalnym i narodowym tak samo jak się już rozwinęli Serbowie, pozostający pod panowaniem Habsburgów od kilkuset lat.

Poseł Stachowicz ochotnikiem.

Belgrad. Członek rosyjskiej Dumy państwowej, Stachowicz, przesłał 1000 rubli na cele komitetu wojennego i zawiadomił, że wstąpi do serbskiego korpusu ochotników.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 października.

Zniesienie stanu wojennego.

Warszawa. Stan wojenny został zniesiony w Królestwie (prócz gubernii piotrkowskiej), a zastąpiony przez **wzmocnioną ochronę** w gubernii warszawskiej i radomskiej.

O portfel.

Wiedeń. Ze strony chrześcijańsko-socyalnej czynią starania o uzyskanie trzeciego portfelu, a mianowicie albo portfelu kolejowego, albo sprawiedliwości. Kandydatem jest poseł Pattai.

Węgierska reforma wyborcza.

Budapeszt. „Budapest“ donosi, że ustawa wyborcza Andrassego otrzymała przedwstępną sankcyę cesarską i że cesarz zgadza się na pluralność reformy, ale odrzuca jawność.

Sytuacya w Czechach.

Praga. Namiestnik Coudenhove prowadzi rokowania z prezydentem ministrów w sprawie kompromisu w Sejmie czeskim.— Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, jak się zdaje, będzie miało tylko przebieg formalny.

Ministrowie Praszek i Fiedler, którzy tu przybyli, oświadczyli, że podróż ich jest tylko informacyjna, celem informowania prezydenta ministrów o usposobieniu posłów czeskich.

Ze strony niemieckiej oświadczają, że niema żadnego powodu do konferencyi z Beckiem że więc przyjazd jego jest zbyteczny.

Niemniej żądają rozdziału administracyi Czech na niemiecką i czeską. Wtedy dopiero Niemcy odstąpią od obstrukcyi. W przeciwnym razie grożą Niemcy obstrukcyą i w czasie przyszłej sesyi Sejmu czeskiego.

O konsulaty w Pradze.

Praga. Tutejsza Rada miasta wniosła petycyę do rządu z prośbą o utworzenie w Pradze konsulatów. Czechom chodzi przedewszystkiem o konsulat rosyjski, czemu rząd oddawna się sprzeciwia. Domagają się także Czesi utworzenia w Pradze konsulatu włoskiego i serbskiego.

Strajk uniwersytecki.

Petersburg. W tutejszym uniwersytecie i innych wyższych zakładach nie można było także wczoraj wygłosić wykładów z powodu strajku studentów.

Petersburg. Na zgromadzeniu studentów instytutu technicznego i elektrycznego postanowiono nie przerywać studyów. Studenci instytutu górniczego postanowili przerwać wykłady. W uniwersytecie wykłady znów podjęto. Władze uniwersyteckie zezwoliły na zgromadzenie studentów, zwołane na dzień 15 października.

Demonstracye sufrażystek

Londyn. Usiłowania kobiet, domagających się prawa głosowania, aby dostać się przed gmach parlamentu, zostały udaremnione przez silny oddział policyi. Aresztowano 8 kobiet i 4 mężczyzn. Kilku demonstrantów odniosło zranienia. W wielu punktach miasta aresztowano po kilku bezrobotnych, którzy przyłączyli się do demonstracyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 października Giełda południowa.) Marki 117·43. Renta majowa 95·90. Renta koronowa węgierska 92·25. Akcye austr. zakł. kred. 652 —. Akcye węg. zakł. kred. 740· —. Akcye Anglobanku 293·50. Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Bankvereinu 513·75. Akcye Länderbanku 433·—. Akcye kolei państwowych 687·50. Lombardy 119·75. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 559·75. Akcye tytoniowe 371·—. Alpiny 655·50. Rima-Muranyi 557·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 179·50. Ruble 251·75.
Usposobienie: spok.

Berlin, 14 października. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 198·50. Tow dyskontowe 176·60.
Usposobienie: spokojne.

Halki damskie i dziecięce
Bolera damskie i dziecięce
Pończochy damskie, dziecięce i męskie
Skarpetki męskie i dziecięce
Rękawiczki damskie męskie i dziecięce
Chustki i szale jedwabne i wełniane.

PORĘBSKI & ZIMLER

KRAKÓW — RYNEK 8

polecają w największym wyborze i po najniższych cenach 5472 4 8

Kamasze damskie i dziecięce
Kaftaniki damskie, męskie i dziecięce
Ogrzewacze ciała hygieniczne
Bluzki włóczkowe, wełniane i barchanowe
Spodnice wełniane do bluzek
Kaftaniki włóczkowe, czarne i kolorowe
Boa strusie, marabou i futrzane.

A. SULIKOWSKI

ZEGARMISTRZ

KRAKÓW — GRODZKA 1.

poleca

swój wyłączny skład fabryczny zegarków „Omega"

oraz wszystkich najznakomitszych fabryk jak Patek, Bavollet, Schafhausen, etc. po cenach przystępnych. 5117 8 10

Pracownia Sukien i Okryć Damskich Maryi Truszkowskiej

Kraków, Mikołajska 10, II piętro

wykonuje kostyumy angielskie.

Przyjmuje inteligentne **Panienki** do nauki kroju, która udzielaną jest oddzielnie lub zbiorowo w osobnym lokalu. 5553 2 6

Ważne dla Pań!

Tylko za 25 K wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju EUGENII WECKEROWNY, Lwów, Kopernika 8, II p. Do nabycia formy na spodnice, staniki, żakiety i t. d. z muszlinu i papieru według najnowszych żurnali i modeli. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. Wpisy codziennie. 5386 3 4

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKONE"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka** Kraków, Szewska 5.

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 4622 7 10

Na Kraków

jedyny wybór mebli antycznych (autentycznych)

jakoto: 4704 8 0

Komody inkrust. z bronzami, Sekretarze, Garnitury mahon. między niemi inkrust., Pająk z bronzu, Toaleta mahon. z bronzami, Porcelana, Dywany perskie, oraz bardzo wiele pięknych mebli antycznych jakoteż i zwykłych.

Leopoldyna Machowska
Kraków, ul. Szewska l. 5, I p.

Do Polek!

Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

Pudru tłustego Mimoza

wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.

Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.

5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie.
4138 29 39

Konkurs.

Na posadę **praktykanta** przy Kasie Oszczędności miasta Jasła z rocznem adjutum 1200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs pod następującymi wymogami:

1) nieprzekroczony wiek 30 lat,
2) zadosyćuczynienie powinności wojskowej,
3) świadectwo z ukończonej szkoły średniej i Akademii handlowej,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo zdrowia.

Posada obsadzoną zostanie z dniem 1 listopada 1908 roku na razie prowizorycznie. Stabilizacya nastąpi po jednorocznej nienagannej służbie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanej Dyrekcyi najpóźniej do dnia **25 października b. r.** 5635 3 3

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Jasła.

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2543 23

Fabryka założona przed 150 laty.

Wł. Tomaszewski, Kraków Rynek l. 16

Świeczniki elektryczne, lampy stołowe, wiszące naftowe ample

SREBRO CHRISTOFLA. 5257 6 10

NOWOŚCI!!! **w zastawach porcelanowych szklanych w garniturach do umywalni fajansowych**

Na składzie doborowy gatunek herbaty liściowej.
1/8 kg. K 1·70, 1/8 kg. K 1·20.

Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie

przeniosło swój lokal z ulicy Gołębiej l. 2 — na

ulicę św. Anny 9

(dom własny). 5692 2 3

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1-go września 1908 r. otworzyliśmy nową

pracownię tapicersko-dekoracyjną

pod firmą

A. RYBIŃSKI i P. PAŁKA

Kraków, Rynek główny linia A-B l. 45.

Posiadając długoletnie doświadczenie jako kierownicy firm krajowych i zagranicznych, jesteśmy w możności najwybredniejszym wymaganiom Szan. Publiczności zadość uczynić w zakresie tego zawodu. Podejmujemy się wszelkich urządzeń i robót tapicerskich. 5582 3 10

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 81 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Na sezon jesienny i zimowy!

Zaopatrzyliśmy nasz magazyn we wspaniałe nowości: w materyały **angielskie, sukienne, wełniane i jedwabne, na kostyumy, suknie i bluzki.** Ogromny wybór sukien, bluzek taftowych i koronkowych, oraz

halek jedwabnych, pluszów sylskinowych i welwetów na żakiety,

oraz wielki wybór **dywanów, chodników,** kap pluszowych, koronkowych i wełnianych, portyer, firanek, stor tiulowych, pledów podróżnych etc. po senzacyjnie tanich cenach.

5247 6 6 **A. Buchner, Stradom 23.**

Zdumiewająca nowość!

Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania

„PERESAM"

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. — Oszczędza się więc na czasie, pracy i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznanie z kół kupujących:

„Zamało znaczy chwalić Pański „PERESAM" ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „PERESAMU", działa niemądrze przeciw sobie samemu. Otylia Dvoraček, Berno.

„Uczyniona próba Pańskim proszkiem do szybkiego prania „PERESAM" wprawiła mnie w takie zdumienie, ze własnym oczom zaledwie wierzyłam. Ze zwykłą ilością bielizny załatwiłam się bez trudu i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Panu swego najzupełniejszego uznania. Zupełnie słusznie Pański „PERESAM" mogę jak najgoręcej polecić wszystkim gospodyniom i praczkom. Jadwiga Trojanek, Berno.

„P. Józef Koblitz, zaprzysiężony chemik w Pradze, wykazał, że „PERESAM" nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a temsamem bielizny nie narusza.

Składy w Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abracham Schamroth, Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Roman Drobner, Plac Szczepański. **W Podgórzu:** Jakób Goldberg, Rynek; Zygmunt April, Rynek. **W Jaśle:** Jan Dymnicki. **W Nowym Sączu:** Schaja Weintraub; Leon Gelernter. **W Starym Sączu:** B. Holländer. **w Sanoku:** Naftali Ryb. **W Cieszynie:** G. J. Heuermann, **w Jaworznie:** Teodor Tendera.

Do miejscowości, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.

5041 2 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**



PATENTOWANE PIECE DAUERBRAND „METEOR"

z powodu ogromnej oszczędności węgla : najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :

Wyłączna sprzedaż 4433 17 0

W. Halski, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie.

Bieliznę dla panienek

jakoteż 4834 11 15

: kompletne wyprawki :

poleca po cenach fabrycznych

MARYA PRAUSS

w Krakowie, Rynek 7.

Wystawa i sprzedaż mebli ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

Kraków Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej, I. piętro.

Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększył i zaopatrzył go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą.**

Ceny możliwie niskie. 5098 8 10 *Zarząd.*



NAJLEPSZY I NAJELEGANTSZY

GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest **tylko** u znanego

SPECYALISTY GORSETÓW

HERMANA PIESENA

KRAKÓW, GRODZKA 4.

Filia: **Lwów, ul. Jagiellońska 7** — do nabycia.

4918 10 18 **SPECYALNOŚĆ!**

Opaska **„La Nea"** Dra Fz. Glénarda w Paryżu, **C. P.** a la **Sirene Paris, H. P.** Forme droite **Rationelle.**

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 81 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.



LUX-ŚWIATŁO

z gazu naftowego bez knota, pod naciskiem powietrza, lub kwasu węglowego, nadaje się na wszelkie oświetlenia zewnętrzne i wewnętrzne.

! Automatyczne nalewanie nafty
Nadzwyczaj prosta obsługa —
Najtańsze w użyciu — — — !

Katalogi i kosztorysy darmo i opłatnie przez:

Austryacką Filię Akcyjnego Towarzystwa Lux
w Stockheimie (Szwecya)
WIEDEŃ XIII., Matznergasse 21—23.

W Galicyi między innemi następujące gminy zaprowadziły oświetlenie LUX: Bóbrka, Bolechów, Chyrów, Dębica, Dobromil, Dolina, Dukla, Gorlice, Halicz, Horodenka, Jordanów, Krosno, Kuty, Monasterzyska, Myślenice, Ottynia, Pilzno, Seret, Turka n/S, Tustanowice, Ustrzyki, Wieliczka etc. etc. — Oprócz tego zaprowadziło światło LUX wiele zdrojowisk, stacyi kolejowych i instytucyi prywatnych. 5477 4 10

Popłatny zarobek

otrzymają Panowie i Panie przez objęcie zastępstwa pierwszorzędnej instytucyi.

Zgłoszenia pod **„Pilność i wytrwałość"** poste rest. **Kraków.**
5484 4 5

JAN ŘEHÁK

Červený Kostelec (Czechy)

tkalnia towarów lnianych i adamaszkowych

wyrabia:

płótna, bieliznę stołową, kanafasy, krysety, szotysze, oksfordy, kretony, obrusy, chustki do nosa, ręczniki, ścierki, serwety i serwetki i t. d. w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

Wyprawy ślubne!

bieliznę do hoteli, łaźni i szpitali. Wzory na żądanie opłacone. 5156 16 20

L. 18657. 5551 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św, Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na dostawę następujących przedmiotów w r. 1909:

Wyszczególnienie:	Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w Kasie szpitala na kwotę:
1. Leki	500 koron
2. Artykuły sanitarne: wata, gaza organtyna i t. p.	1000 "
3. Wyroby gumowe: płótna gumowe, poduszki, worki, dreny i t. p.	500 "
4. Szczudła, opaski i inne przyrządy opatrunkowe	100 "
5. Narzędzia chirurgiczne: nowe, naprawa, ostrzenie, niklowanie	100 "
6. Wody mineralne	200 "
7. Mięso wołowe 30.000 kg., cielęce 25.000 kg., wieprzowe, kości	7000 "
8 Kury bite 1500 sztuk, kurczęta 3000 sztuk	200 "
9. Słonina 6000 kg., smalec 2000 kg., szynka 1500 kg., kiełbaski 22.000 par, kiełbasa 6000 kg., wędzonki 6000 kg.	500 "
10. Masło kuchenne i deserowe 1800 kg.	200 "
11. Jaja kurze 190.000 sztuk	400 "
12. Mąka pszenna 40.000 kg., żytnia 32.000 kg., grysik pszenny, otręby	2000 "
13. Krupy wszelkie, oraz groch i fasola	500 "
14. Makaron	100 "
15. Bulion	50 "
16. Towary kolonialne (cukier z przeworskiej cukrowni 7000 kg.)	500 "
17. Śliwki i inne owoce suszone 2000, kg. powidło 600 kg.	100 "
18. Konserwy zupne	50 "
19. Wódki krajowe, rum, spirytus czysty 96%, denaturowany 90%	200 "
20. Piwo beczkowe 18.000 lt. i we flaszkach po 35 ctl. (9000 fl.)	200 "
21. Mydło do prania twarde 6000 kg., soda 10.000 kg., krochmal, farbka do bielizny	300 "
22. Nafta, świece stearynowe, lampy, szkiełka i t. p.	200 "
23. Szczotki do rąk, do sukien, do zamiatania, szurowania, pendzle i t. p.	50 "
24. Farby, lakiery, pokost, terpentyna, zapałki i t. p.	200 "
25. Nici, igły, bawełna	50 "
26. Naczynia szklane, porcelanowe, do celów gospodarczych i leczniczych	100 "
27. Naczynia blaszane i żelazne	100 "
28. Drzewo opałowe miękkie 200 m.³	200 "
29. Słoma okłotowa żyt. 30.000 kg.	200 "
30. Papier i przybory kancelaryjne	150 "

Do ofert tyczących się artykułów wymienionych w pozycyach 2, 12—19, 21—25 należy dołączyć próbki.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych od 11—1.

Oferty opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. wnosić należy do Dyrekcyi szpitala najpóźniej do **19 października 1908** do godziny 12 w południe.

Do listu terminowego będzie wymaganą kaucya w wysokości 10% wartości całorocznej dostawy.

Dyrektor raj. szpitala św. Łazarza kw Krakowie.



FAJKI z drzewa Bruyèra,

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.

Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyèra, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50 Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyèra K. 1·80 Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD

Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 416 (Czechy)

Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 5366 3 15

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach. Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI

salon fryzyerski
Kraków, plac Maryacki
Filia: ulica Sławkowska

Do L. 5999. 5491 3 3

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy dzierżawnej chleba i owsa na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1909 r. odbędą się dla wojska w stacyach 1 Korpusu zakwaterowanego rozprawy, a mianowicie: dla Bochni i Niepołomic na chleb i owies, następnie dla Wadowic na chleb dnia 19 października 1908 r. w wojskowym magazynie zaopatrzenia w Krakowie,

dla Karniowa, Cieszyna, Bielska, Szymbergu dnia 22 października 1908 i dla Przerowa, Bzeńca i Hranic na chleb i owies, następnie dla Prościejowa na chleb dnia 29 października 1908 r. w wojskowym magazynie zaopatrzenia w Ołomuńcu.

dla Nowego Sącza na chleb i owies 27 października 1908 w wojskowym magazynie zaopatrzenia w Tarnowie.

Rozprawy odbędą się o godzinie 10 przedpołudniem.

Warunki tyczące się tych dostaw są objęte obwieszczeniami, znajdującemi się do przeglądnięcia w starostwach i wojskowych (filialnych) magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie.

Zeszyty warunków znajdują się w wyżej wymienionych wojskowych magazynach zaopatrzenia i tam je można otrzymać bezpłatnie.

Kraków, dnia 2 października 1908.

Z c. i k. Intendentury 1 Korpusu.

Wstążki w wielkim doborze szerokości i kolorów, feille, atłasowe, liberty, morowe, szerokie do ubierania kapeluszy, chiné, szkockie, mieniące jakoteż aksamitki czarne i kolorowe, polecają w wielkim wyborze najmodniejsze i najtaniej

Zimler i Spółka, Kraków, Linia A-B, 41.

5083

Kucharz

młody, zdolny, hotelowy lub restauracyjny, z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca od 1 listopada. **M. S.** poste restante **Kraków.** 5709 1 2

Dom murowany

z ogrodem do sprzedania. Nowa Wieś Narodowa l. 25. 5704 1 3

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galganćviz** (Węgry). 5694 1 10

Pokój

duży, frontowy, do wynajęcia z utrzymaniem dla jednej lub kilku osób. Tamże obiady na miasto. Wiadomość: Batorego 16, II piętro. 5708 1 3

Aspirant farmacyi

dobrze polecony, znajdzie umieszczenie **w aptece w Sędziszowie.** 5699 1 3

Poszukuje się

buchaltera kontrolora

do gospodarstwa. Odpisy świadectw są pożądane. Nienadanie posady zostanie bez odpowiedzi. Mogą być emeryci. — Wiadomości udziela Winkler, Lwów, Zielona 24. 5700

Kupię kamienicę

dobrze się rentującą. Nowa pożądana. Adres: **F. S. 105.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5707 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

93 292 0

Panna

samotna, poszukuje współlokatorki na mieszkanie, składające się z 2 eleganc. umebl. pokoi. Zgłoszenia: ul. Długa l. 11, I p., od godziny 2—4. 5731 1 3

Pomocniczej siły biurowej

poszukuje fabryka na prowincyi. Wymagania: piękne pismo, umiejętność biegłego pisania na maszynie i stenografiii polskiej i niemieckiej. Oferty adresować: **A. S.** poste restante **Jasło.** 5725 1 3

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 21 0

Osoba w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, potrzebna: przed południem do ugotowania i wydania obiadu, po południu do nadzoru w sklepie. Wiadomości handlowe nie wymagane i nie potrzebne.

Zgłoszenia: **P. 31** poste restante **Kraków.** 5721 1 6

M. H., Śląsk austr.

ma list na poczcie od M. K. Stęskniony prosi o odpowiedź. 5722 1 2

Merańskie kasztany szlachetne

netto 5 kg. wysyła opłatnie za zaliczką 2 K 50 h 5724

M. S. Götz, Meran.

Węgle i Koks

ze wszystkich kopalń krajowych i zagranicznych, wprost z kopalń do wszystkich stacyj kolejowych wysyła po najtańszych cenach 5387 10 0

D. Goldstein, Oświęcim.

Medal i krzyż złoty na wystawie paryskiej



MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43.

poleca na sezon jesienny

NOWOŚCI!!

Przy zakupnie wełny i jedwabiu na metry za gotówkę ponad K 60 — **5% rabatu.**

4572 7 0

Znakomity płyn

do radykalnego wygubienia pluskiew — do nabycia **tylko W DROGUERYI ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO W KRAKOWIE**

ul. Floryańska 33, róg ul. św. Marka.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie, nie licząc opakowania. 5056 3 5

Czy czernidło do obuwia! Czy krem połyskujący!!!



Żądać zawsze tylko

przetworów FERNOLENDTA.

Tylko one nadają skórze trwałość i bardzo piękny połysk!

Dostać można wszędzie!!

ST. FERNOLENDT

Wiedeń, III/1., c. i k. dostawca dworu.

Fabryka założona w roku 1832.

Wszelkie zlecenia proszę przesyłać do mego wieloletniego zastępcy **p. B. Kornfelda w Tarnowie.**

2616 23 0



Plany „oryentacyjne"

dla przemysłu i handlu

wyjdą z przewodnikiem nowym nieodwołalnie do 1 listopada b. r. — **Zwłokę usprawiedliwiam** tem, że plany wykonane hektografowane okazały się nie trwałe i mimo zwiększonych o wiele kosztów, zostaną odbite w litografii, a jako zarazem reklama na czas dłuższy, wyjdą i tak w roku jubileuszowym.

Z poważaniem

5733 **Wincenty S. Müller.**

5000 zegarków za darmo!



W celu nadania rozgłosu mym zegarkom i rozpowszechnienia mego ilustr. katalogu, może każdy czytelnik tego dziennika otrzymać za darmo bardzo piękny zegarek męski lub damski kotwicowy remontoar. Przesłać swój adres do **N. Pollaka w Wiedniu, XVI l. 102.** 5640

Konkurs.

Wydział powiatowy w Gorlicach rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **lekarza okręgowego** z siedzibą w Gładyszowie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 1400 K i ryczałt roczny na objazdy 800 K.

Okręg ten obejmuje gminy: Banica, Jasionka, Krywa, Bartne, Bielanka, Bodaki, Gładyszów, Hańczowa, Klimówka, Konieczna, Kunkowa, Kwiatoń, Leszczyny, Łosie, Ług, Małastów, Nowica, Pętna, Przegonina, Przysłup, Pstrążne, Regetów Niżny i Wyżny, Ropa, Ropki, Skwirtne, Smerekowiec, Uście Ruskie, Wirchne, Wysowa i Zdynia.

Starający się o powyższą posadę winni wykazać, że posiadają następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom na Dra medycyny;
3) znajomość języków krajowych;
4) nieskazitelny charakter;
5) najmniej dwuletnią praktykę lekarska;
6) nieprzekraczalny 40 rok życia;

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym według Dz. u. kr. Nr. 83/89. Nadto lekarz okręgowy będzie obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego najdalej **do dnia 15-go listopada 1908.**

Gorlice, dnia 8 października 1908.

Wydział powiatowy.

Katalog dzieł historycznych

i nauk związek z niemi mających (Heraldyka, Numizmatyka)

wyszedł z druku i jest do nabycia

w Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Cena Katalogu wraz z przesyłką 50 hal. 5597 1 6

Przybory do szycia i haftu, perfumerye, zabawki, oraz przybory toaletowe — poleca 4664 4 4

STEFAN PORĘBSKI

KRAKÓW, **OBECNIE** RYNEK 32, LINIA C-D.

Zawiadomienie.

P. T. Smakoszy piwa żywieckiego mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 października b. r. w kompletnie odnowionej hali piwa żywieckiego prowadzę bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne zakąski, a mając odpowiednią rutynę nabytą w kraju i zagranicą w tym zawodzie, potrafię wszelkie wymogi P. T. smakoszy piwa żywieckiego zadowolić.

Usługa szybka i rzetelna. Polecając się

Józef Małoga

5712 1 3 Kraków, ul. św. Anny l. 3.

Naturalny środek do barwienia włosów

Wyciąg z łupin orzechowych.



„Z orzechem" 5660 1 0

Do barwienia siwych włosów mianowicie na: **blond, szatynowo, ciemno i czarno. Jedynie** prawdziwa farba do włosów, którą się wytwarza z zielonej łupiny orzecha. **Skutek,** trwałość i naturalność niedościgniona. Sposób użycia. Poświadczenie nieszkodliwości dołączone do każdej flaszeczki. **Wielka flaszka wyciągu z łupin orzechowych K 3·50. Pudełko z 6 małemi fl. K 1 Fl. na próbę K 1·20. Fl. olejku z łupin orzechowych K 2. Kawałek pomady z łupin orzechowych K 2.**

Mają na składzie w Krakowie: apt. K. Wiszniewskiego, Jakób Wiśniewski i Ska, drog. We Lwowie: Piotr Mikolasch i Ska, apt. H. Rubel dawniej Zygmunt Rucker, apt.

Wynalazcy: M. & F. Longin, Wiedeń, I., Kärntnerstr. 16.

Renaisance. — Nowość!!! — Renaisance.

Nowo i z wielkim komfortem została otwartą

Restauracya i Kawiarnia - Grodzka L. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, obsługa à la minut. — Codzień koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów. Orkiestra pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera. 5667 44 52

Metoda Berlitza.

Lekcyj języka francuskiego udziela młody, energiczny, uzdolniony

Paryżanin

z ukończonym uniwersytetem i specyalnemi studyami. Zgłoszenia: „**Paryżanin**" poste restante **Kraków,** dla okaziciela kwitu inser. Nr 5277. 5580 5 10

Wydział Tow. muzycznego w Krakowie

ogłasza

Konkurs

na posadę **dyrektora artystycznego** tegoż Towarzystwa. Posada może być obsadzona natychmiast. Bliższych szczegółów o warunkach udziela kancelarya Towarzystwa muzycznego w Krakowie. Termin konkursu upływa **z dniem 15-go listopada b. r.** 5614 2 3

Dr Krzymuski mp. Prezes — *Kalinowski* mp. sekretarz

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukionki, bluzki i t. p., **poleca najtaniej**

tkalnia płócien Michała Męsowicza w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 4339 9 20

Niema już wypadania włosów!
SCHAMPOO-TAROOL

środek antyseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również do pielęgnowania włosów.

Perfumy krajowe, warszawskie i francuskie prawdziwe, na wagę.

Mydła wyborne kwiatowe o silnym zapachu, w kartonie 6 szt. K 1·10,

Nowość!! Puder tłusty Mimoza do twarzy.

polecają 5442 2 3

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B.

L. 3413/1908. III. 5729 1 3

Konkurs.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **praktykanta kasowego** z płacą roczną 900 koron.

Wymagane są:

1) Metryka chrztu;
2) Świadectwo zdrowia;
3) Świadectwo moralności;
4) Znajomość języka polskiego i niemieckiego;
5) Egzamin z rachunkowości państwowej;
6) Pełnoletność — lecz nie przekroczony rok 40-ty;
7) Kaucya w wysokości rocznej płacy.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy już w kasach oszczędności lub instytucyach finansowych pracują, albo w takowych praktykę odbyli.

Własnoręcznie pisane, a należycie udokumentowane podania, należy wnosić do Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Żywca najdalej **do dnia 30 października 1908.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Żywca.

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN w Krakowie.

Rok założenia 1853. 5013 5 0

Do wynajęcia zaraz

na ul. Jagiellońskiej l. 5 (obok starego teatru) mieszkanie, składające się z 6 pokoi i kuchni. Nadaje się na biuro lub kancelaryę adwokacką (była w niem już kanc. adwok.). Można i dzielić. Wiadomość: ul. św. Tomasza 20, II p. 5465 10 10

„Królewska" przewyborna czekolada mało słodka — — wyrób własny poleca

A. PIASECKI

Fabryka czekolady, Kraków, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 5224 3 0

Na dni zaduszne!

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją". Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w największą rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi lekarz prof. Dr Lombroso? i t. d. Cena 1 K 20 h. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Skład główny: Gebethner i Spółka, Kraków, Rynek 23. 5530 4 5

Zastępców

poszukuje się w każdej miejscowości (Galicyi i Bukowinie) do zbierania zamówień na pokupne przedmioty religijne. Osoby ruchliwe i sumienne znajdą korzystne zajęcie. Wysoka prowizya oraz udogodnienia w pracy. Zgłaszać się: Łączyński, Lwów, Sadownicka 49. 5567 2 2

Poszukuje się

korzystnego kupna **kasy ogniotrwałej** w zupełnie dobrym stanie za gotówkę lub na mniejsze spłaty. Oferty składać należy pod **K. Z.** Biuro ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5613 3 3

Do sprzedania

łóżko mahoniowe stare, roboty francuskiej, zegar stojący z brązami, grający polskie melodye, lampy elektryczne i 2 zegarki złote damskie w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, św. Jana 6. 5563 3 5

NOWA PRACOWNIA
sukien damskich i ubrań dziecięcych

poleca się względom Szanownych Pań. **ul. św. Anny 4, II p.** 5409 5 6

Kawaler, lat 31, wysoki, przystojny, szatyn, stała płaca 2500 K, majątek własny 5000 K, poślubi zaraz odpowiednią pannę do lat 26. Tylko za pośrednictwem krewnych lub ludzi starszych, poważnych. **M. N.** poste restante **Kęty.** 5719

Panna inteligentna

izraelitka, z dobrego domu, lat 25, przystojna, gospodarna, z posagiem 10.000 koron, życzy sobie poznać mężczyznę na stanowisku, któremu mogłaby z zaufaniem oddać swoją rękę.

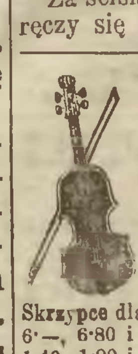
Zgłoszenia pod **„Wisła 9"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 5734 1 2

Akademik

słuchacz III r. filozofii, zaręczy się z młodą, inteligentną kobietą, która majątkiem swym zechce dopomódz mu do ukończenia studyów uniwersyteckich.

Reflektantki raczą nadesłać łaskawe oferty zaopatrzone w pseudonim i fotografię pod **Nr 110.529** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego.

Za ścisłą dyskrecyę i zwrot fotografii ręczy się honorem. 5735 1 2



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy 4594 19 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.